Nr 257 | Środa 11 (24) listopada 1909 r. | Rok IV.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Adres Redakcyi: Kijów, Prorezna 13, Telefon 2464.
Administr. i Drukarni Polskiej: Kijów, Prorezna 9, Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 2—3. Sekretarz od 12—2.
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	miesięcz.	kwart.	pół	roc
Prenumerata: W kraju	—.85	2.50	4.50	8.—
„ Za granicą	1.35	4.—	7.—	14.—

Za zmianę adresu 30 kop.
OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop pierwszy i 10 kop następny raz, zawiad. żałobne po 40 kop W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb
Numer pojedyńczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

TEATR POLSKI Sala klubu K. P. T. M. i S. „Ogniwo"
W czwartek d. 12-go listopada 1909 r. pierwszy raz
„SZKOŁA" komedya w 4-ch aktach Zygmunta Kaweckiego.
Reżyser A. Staniewski.
Bilety (ceny miejsc siedzących od 50 kop. do 3 rb) zawczasu nabywać można w kawiarni Udziałowej; w dzień przedstawienia od godz. 6-ej w kasie klubu „Ogniwo". Ucząca się młodzież płaci 25 kop. na wolne miejsca. Początek punktualnie o godz. 8-ej wieczorem. 14316

Teatr Kramskiego. Dziś ostatnie przedstawienie Warszawskiego Kabaretu Artystyczno-literackiego
„Momus"
PROGRAM ZMIENIONY. 14338
Między innemi: 1) Aktualny odczyt p. t. „Kto, kogo i jak w Kijowie!!!" 2) Odpowiedź dla „Czarnego jegomościa". 3) Głosowanie publiczne i wiele innych satyrycznych utworów.
Początek o godzinie 8 m. 30 wieczorem.

Mały teatr Kramskiego. W sobotę dn. 14 i w niedzielę dn. 15, po cenach zniżonych pożegnalne występy tancerki (bosonóżki)
Stefanii Dąbrowskiej
(zwanej Polską Duncan). Nowy wielki program. Szczegóły w afiszach. Początek o g. 8½ wieczorem. Ceny miejsc: krzesła od 80 kop., balkon od 40 kop. Uczniowskie na miejsca wolne 50 kop. Bilety nabywać można w kasie teatru od dnia 11-go codziennie od g. 10 rano. 14324

Główny Zarząd Dóbr Berezeńskich
podaje do wiadomości osób interesowanych, iż z dniem 1-szym marca 1910 roku oddaje się w dzierżawę Dwa Klucze, w całości lub oddzielnie, a mianowicie:
W Kluczu Orzechowieckim — gubernii wołyńskiej, powiatu starokonstantynowskiego, 10 wiorst od stacyi kolejowej, poczta i telegraf Wołoczyska:

Folwark Orzechowce	— około	363 dzies.	606 sąż. kw.
„ Jachnowce	— „	536 „	60 „ „
„ Horoszowo	— „	366 „	1301 „ „
„ Olszany	— „	216 „	587 „ „
„ Butowce	— „	222 „	1228 „ „

W Kluczu Niewirkowskim — gub. wołyńskiej, powiatu rówieńskiego, 40 wiorst od miasta Równe — stacya pocztowa Międzyrzec — telegr. Hoszcza:

Folwark Niewirków	— około	460 dzies.	1155 sąż. kw.
„ Polko	— „	253 „	2160 „ „
„ Jazwiny	„ }		
„ Marcelin	— „ }	478 „	„ „ „
„ Mała Sołpa	— „ }		

O informacye i szczegóły uprasza się zwracać do Zarządu Głównego Dóbr Berezeńskich — stacya pocztowa i telegraf Berezno — kolejowa dr. Poł.-Zach. Mokwin.
Wyłącza się pośrednictwo osób trzecich. 14299

Teatr Miejski Dziś dn. 11-go »Hugonoci«. Uczestniczą pp.: Walicka, Szmidt, Lidina, Korżewin, Kamionski, Bosse, Cesewicz. Początek o godzinie 7½ wieczorem. Dyrekcya S. W. Brykina. Dnia 12-go »Faust«. Bilety nabyte na »Tannhäuser« są ważne na tą samą operę dnia 14-go. Dnia 13-go »Romeo i Julia«. Dnia 14 w południe »Życie za cesarza«, wieczorem »Tannhäuser«. Dnia 15 w południe »Kopciuszek«, wieczorem »Dama pikowa«. Bilety są do nabycia. Kasa otwarta od godziny 10 rano.

Teatr dramatyczny A. N. Kruczinina (Teatr Bergonier).
Dnia 11 po raz 12-ty „Osiołek" w 3-ch aktach. Początek o godzinie 8 wiecz. W czwartek dnia 12 po raz 3 „Dyabeł". W piątek dnia 13-go „S[illegible]" W sobotę d. 14 benefis Blumental-Tamarina „Pani Ohyda". W niedzielę w południe „Wiry" Ostrowskiego. W próbach: „Dzieci XX wieku", „Odwieczne prawa", „Pani X". 132'6

Teatr „Sołowcow" Dziś dnia 11-go przystępne przedstawienie po raz 7-my »Anfisa« w 4-ch aktach. Początek o godz. 8-ej wieczorem. Dyrekcya J. E. Duwan-Torcowa. W czwartek dn. 12-go dla prenumeratorów gazety »Kijowskija Wiesti« po cenach zniżonych po raz 15-ty »Elga«, »Czerwony kwiatek«. W piątek dnia 13-go benefis Orłowa-Czużbinina po raz 1 szy »Głupiec«. W sobotę dnia 14-go po raz 3-ci »Dyablik« w 5-ciu aktach Sołohuba. W niedzielę dnia 15 go w południe po cenach znacznie zniżonych »Miłość studenta« w 4 aktach. W próbach jubileuszowe przedstawienie »Burza«, »Anathema«, L. Andrejewa, »Makbet« Szekspira«. 13157

Cyrk „Hippo-Palace" Mikołajowska 7. gmach P. Krutikowa.
W środę dnia 11-go Wielkie przedstawienie w 3-ch oddziałach. Jeszcze 3 występy pogromcy koni p. N. Smitha. Powrót z balu na 2-ch koniach. M-lle Ernestina i p. Angello. Jeszcze 2 wyst. trupy Arconi, kom. muzyk Orlando »Ludzie latający« Trio Arigoni. Początek o godzinie 8½ wieczorem. W piątek pantomina Scherlock Holmes. 13592

Familijny Teatr-Varieté „APOLLO"
Meryngowska ul. Nr 8, telef. 2484.
Dyrekcya Towarzystwa: A. Prokofiew, A. Walberg, P. Fedotow i D. Podkin.
Dziś i codziennie Grand Divertissement varie z udziałem pierwszorzędnych artyst. scen »Europejskich», teatrów »Varieté«. Program składa się z 42 numerów. Przy teatrze pierwszorzędna kuchnia pod zarządem znanego kuchmistrza W Turkina
Dyrektor Towarzystwa A. Walberg

Fortepiany i Pianina
pierwszorzędnych rosyjskich i zagranicznych fabryk.
Fisharmonie amerykańskie i europejskie w największym wyborze.
Można na raty.
Główny skład instrumentów muzycznych i nut
H. J. JINDŘIŠEK Kijów, Kreszczatyk Nr 41 Belle-etage. 13458

M. i J. MANDL
Kreszczatyk 42. Telef. 764
Gotowe okrycia
Męskie
Damskie
Dziecinne.
Boa, kołnierze futrzane, palantyny futrzane.
Przyjmują się obstalunki.
Oddział spódnic.
UNIFORMY
dla pp. wojskowych i wszystkich zakładów naukowych.
14239

Folwark 910 morgów
sprzedaje się na Wołyniu południowym, powiatu zasławskiego, od stacyi Chrolin 10 wiorst. Czarnoziem, przeważnie ziemia orna, skomasowana, 10 polówka; nowy dom, budynki dobre. Cena; bez długu bankowego 125.000 rb., lub z długiem bankowym: 65,000 rb. Po szczegóły zwracać się bez pośredników do A. Sokołowskiego, Kijów, Aleksandrowska 47. 14 75

„Biuro pracy" Rz. Kat. Tow. Dobr. Mało-Żytomierska 8. telef. 1788. Rekomend nauczycielki, bony, oficyal., rzemieśln. i wszelką służbę domową. Przy biurze współmieszkanie dla szukających pracy młodych katoliczek p. n. „Schronisku S-tej Jadwigi". 12774

Sala Klubu kupieckiego. W środę dn. 11-go listopada Koncert 12-to letniej pianistki-kompozytorki
Ireny Eneri-GORAINOWEJ
Początek o g. 8-ej wiecz.
Fortepian fabr. Bechsteina ze składu F. Kuhe. Bilety w księg. Wł. Idzikowskiego, Kreszcz. 35 od g. 9—2 i od 5—8 ej, w dzień koncertu od g. 7-ej wiecz przy wejściu. 14136—

Drukarnia Polska Prorezna 9, telef. 1672.
Przyjmuje roboty w zakres drukarstwa wchodzące.



Forman
przeciwko katarowi nosa.
W sprzedaży bezwartościowe falsyfikaty. Każda puszka powinna mieć napis: Drezdeńskie Laboratoryum Chemiczne Lingnera w Dreznie. 14183

Jampol-Podolski
Prenumeratę i ogłoszenia do „Dzien. Kijowskiego" przyjmuje p. Włodzimierz Biesiekierski.

Notatki informacyjne.

Biuro Związku równ. kobiet polskich otwarte od g. 12 — 2, oprócz tego we wtorki i piątki od 5—7 wiecz., przyjmuje wpisy oraz udziela informacyi. Kreszczatyk Nr. 34 m. 25.

Biuro pracy przy kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała Żytomierska Nr 8, otwarte codziennie od 10 do 5 oprócz świąt i niedziel. Schronisko św. Jadwigi przy biurze pracy.

Zarząd Tow. pom. stud. pol. uniw. kijow. Wielka Żytomierska Nr 8 m. 12. od 4 do 6.

Gimnastyka w P. T. G. W poniedziałek. Chłopcy do 14 lat: 5—6; powyżej 14 lat 6—7; druhinie 8—9; druhowie starsi 9—10. *Wtorek*: Panienki do 14 lat 5—6; druhinie 6—7; druhowie młodsi 9—10. *Środa*: Ćwiczenia dowolne 9-10. *Czwartek*: Chłopcy do 14 lat 5—6; chłopcy powyżej 14 lat 6—7; druhinie 8—9; druhowie starsi 9—10. *Piątek*: Panienki do 14 lat 5—6; druhinie 6—7; druhowie młodsi 9—10. *Niedziela*: Ćwiczenia dla gości 10—11 rana.

Biuro pośrednictwa pracy «Związku oficyalistów na Rusi» — Kreszczatik 42 m. 29, poleca kandydatów na wszelkie posady w rolnictwie i przemyśle rolnym. Otwarto w dnie powszednie od 10—5 po poł.

Biuro kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, M.-Żytomierska Nr. 8, otwarte każdodziennie od 10 do 2 oprócz świąt i niedziel.

Tamże w godzinach biurowych można zasięgnąć wszelkich objaśnień, dotyczących wydziału letnisk.

Ważna sesya Dumy.

Petersburg, d. 6 (19) listopada.

Obecna sesya Dumy powinna być pod wielu względami ważna i interesująca.

Przedewszystkiem wejdzie na porządek dzienny kilka projektów prawodawczych, mających ogromną doniosłość dla całej ludności państwa. Mam tu na myśli te prawa, które dotyczą rękojmi obywatelskich wogóle, w szczególności prawa o nietykalności osób stej i o stanach wyjątkowych.

Rękojmie obywatelskie należą prawie we wszystkich krajach, mających konstytucye pisane, do zakresu praw t. zw. konstytucyjnych. W Rosyi ta ostatnia nazwa odpowiada nazwie praw zasadniczych, t. j. praw szczególnie stałych, szczególnie ochranianych, nie mogących być zmienionemi zwykłą drogą ustawodawczą. Razem z formą państwa i z formą rządu rękojmie obywatelskie należą zatem do zasadniczych podstaw ustroju państwowego. W literaturze prawa publicznego nazywano je niekiedy wolnościami niezbędnemi. Do nich należą: wolność osobista w ciasnem pojmowaniu tego słowa, nietykalność mieszkania, swoboda sumienia i wyznań, wolność zgromadzeń i prasy, oraz równość wobec prawa, wobec sprawiedliwości (t. zw. wyłączenie jurysdykcyi uprzywilejowanych lub wyjątkowych), równouprawnienie przy przyjmowaniu na urzędy i t. p.

Te rękojmie obywatelskie zarówno w literaturze europejskiej prawa publicznego, jak w praktyce politycznej państw konstytucyjnych (to znaczy wszystkich państw europejskich) należą do bezspornych. Prawodawca może mieć jeszcze wątpliwości co do wolności związków, może jeszcze czynić trudności w wolności nauczania, jak to świeżo dowiodła praktyka francuska co do kongregacyi, ale nie waha się już zgoła przed uchwaleniem większości wyżej wymienionych fundamentalnych rękojmi indywidualnych. Bo one są zasadniczym warunkiem swobodnego i pełnego rozwoju sił społecznych i sił państwowych.

Otóż tutaj Duma będzie miała po raz pierwszy do czynienia z prawami w gruncie rzeczy zasadniczemi, i od tego, w jaki sposób na nie spojrzy, w jaki sposób je rozstrzygnie, zależeć będzie nie tylko los pierwszorzędnej reformy, ale także stosunek oświeconych klas ludności do przedstawicielstwa narodowego.

Z tą reformą wiąże się bezpośrednio i najściślej sprawa stanów wyjątkowych. Rozumie się, że najtroskliwsza ochrona rękojmi obywatelskich nie ma żadnej wartości praktycznej, jeśli władzy wykonawczej pozostawiono szeroką możność jurydyczną zawieszenia praw pod pozorem „wyjątkowego stanu rzeczy". Duma jest, jak niemożna lepiej, poinformowana o tem, jak chętnie i jak szeroko rząd wykonawczy gotów jest uciekać się pod ochronę podobnych artykułów prawa. Całe niemal państwo jest dziś rządzone na zasadzie praw wyjątkowych, czyli że najuroczystsze rękojmie osobiste nie miałyby obecnie żadnego znaczenia praktycznego. Parlament, którzyby nie chciał w granicach swej możności odpowiedzieć pod tym względem najpilniejszym potrzebom ludności, dałby ostateczny dowód, że jest ślepy, a więc niepotrzebny.

Oprócz tych zagadnień, które — nie tak, jak kwestya agrarna lub nawet sądownictwa lokalnego — należą, do bezspornych a jednocześnie nieposlicie ważnych, przed Dumą staną zapewne do rozstrzygnięcia niektóre kwestye narodowościowe. Prawdopodobnie więc kwestye: finlandzka, ziemstw na Litwie i Rusi, oddzielenia gub. chełmskiej od Królestwa.

W sposobie rozstrzygnięcia tych spraw przez Dumę odbije się najlepiej jej plan budownictwa państwowego. Kwestye narodowe w państwie rosyjskiem należą do kapitalnych, do tak kapitalnych, że dotychczas po 4 latach praktyki politycznej jedynem wybitnem znamieniem wielu stronnictw rosyjskich jest nacyonalizm; że wiele organów prasy nie podnosi żadnych, ale to żadnych zagadnień z polityki wewnętrznej, prócz nacyonalistycznych; że opinię publiczną obudzić można tylko w imię nacyonalizmu. Istnieją w Rosyi wielkie zagadnienia: polityki na Dalekim Wschodzie, podniesienia przemysłu, wzmocnienia wytwórczości rolniczej, samorządów, oświaty i t. p., ale można śmiało powiedzieć, że siła wyrazu tych spraw bladnie w oczach obywatela rosyjskiego wobec (najczęściej instynktownie tylko odczuwanych) kwestyi narodowościowych.

Tak więc Dumie wypadnie odpowiedzieć na te pytania, które jej stawia zarówno brutalnie podniecany instynkt ogółu, jak sam rząd, jak wreszcie sama pilna racya stanu.

Jaka będzie odpowiedź? Można jej się domyślać... To tylko należy sobie z góry powiedzieć, że z tej właśnie odpowiedzi nasza reprezentacya poselska będzie musiała wyciągnąć bardzo ważne, może i bardzo daleko idące wnioski.

Nasze poselstwo nie odznaczało się dotychczas niecierpliwością. W każdym razie nikt mu nie może zarzucić, że chcieli przyspieszać sprawę niedojrzałą, naglić ludzi nieprzygotowanych, wywoływać rozwiązania nieobmyślane.

Sesya obecna położyłaby zapewne tak czy owak kres temu czekaniu. Położy ona niewątpliwie przez prawdopodobne rozpatrzenie przed wiosną wniosku rządowego o oderwaniu gub. chełmskiej.

W deklaracyi swej, złożonej w czerwcu r. b., Koło polskie określiło dosyć wyraźnie, lubo może niedość silnie, swoje stanowisko wobec projektowanej reformy. Duma nie może tu mieć żadnych wątpliwości. Na tak jasne pytanie nie może też ona udzielić innej odpowiedzi, jak tylko jasnej. I to będzie kategoryczną wskazówką zarówno dla polaków, jak dla wszystkich wielolicznych nierosyan z państwa rosyjskiego.

Będzie to także wskazówką tego, jak parlament rosyjski zamierza budować nowe fundamenty państwowe.

Zapewne, Duma ma poczucie wagi wszystkich tych spraw, które tak nieproszenie stanęły jej oko w oko. A że odpowiedzi śmiałe nie leżą w jej taktyce, w jej planach, więc niewątpliwie będzie próbowała odsunąć krytyczną chwilę jeszcze choćby na jakieś miesiące. Nie sądzę wszakże, żeby się jej to udało całkowicie. Co się tyczy rękojmi obywatelskich, to już najważniejsze prawo tej kategoryi wniesione zostało na porządek dzienny i doczeka się swej kolei jeszcze przed N. R. Sprawa ziemstw na Litwie i Rusi jest terminowa. A o pilności sprawy gub. chełmskiej zadecydują nie to czynniki, nad którymi panuje p. Guczkow z p. Bałaszowem.

Scevinus.

Jeszcze „Pietierburskija Wiedomosti"

Korespondent „Rusk. Słowa" rozmawiał ze znanym publicystą niemieckim, hr. Reventlowem, o artykule „Pietierb. Wiedom.", który tyle hałasu narobił w prasie niemieckiej.

Hr. Reventlow cieszy się wielkiem uznaniem w niemieckich sferach militarnych, a poza tem posiada szerokie stosunki osobiste, będąc między innemi szwagrem kanclerza Bethmana Hollwega. Dlatego też słowa jego posiadają pewne znaczenie.

„Artykuł rosyjskiego organu półurzędowego — mówił hr. Reventlow — oburzył nas do głębi. Do ostatnich czasów wierzyliśmy w to, że urzędowa Rosya pragnie naszej przyjaźni, ale dziś wiara nasza jest zachwiana. Teraz jasnem jest, dlaczego to śpieszą z fortyfikowaniem Petersburga i zabraniają pismom mówić o ruchach wojsk. Otwarte wyznanie „Piet. Wied." jest niewątpliwie symptomatem agresywności rosyjskiej. Naturalnie, wojna jest niepożądana, ale Niemcy jej się nie boją. Niemiecka armia i flota jest w świetnym stanie i gotowa do walki. Fantazye ks. Światopołk-Mirskiego o wojnie koalicyjnej są śmieszne. Niemcy nie boją się połączonych franko rosyjskich sił lądowych. Groźba zaś odcięcia od Północnego morza przez flotę angielską nie posiada żadnego znaczenia, ponieważ Niemcy i w takiej sytuacyi mogą wytrzymać wojnę w ciągu kilku lat, korzystając z własnych produktów. Powtarzam, że wojna z Rosyą nie jest pożądana, ale prowokować siebie nie pozwolimy.

„Dziś niewątpliwem jest jedno: spotkanie w Racconigi, a następnie artykuł ks. Światopołk-Mirskiego silnie zaostrzyły stosunki rosyjsko-niemieckie i wzmogły tendencye rusofobskie. Ja osobiście jestem tego zdania, że całe to smutne zajście nie obeszło się bez wpływu Anglii, której podszeptów słucha Izwolskij".

Jak wiadomo, ze strony rosyjskiej posypały się urzędowe „wyjaśnienia" i „sprostowania", a równocześnie zażądano „wyjaśnień" i od ks. Uchtomskiego. Prawdopodobnie dostanie książę redaktor poufną admonicyę za nieostrożność przy poruszaniu „drażliwych kwestyi".

Artykuł inkryminowany został napisany kilka miesięcy temu — widocznie czekał odpowiedniej chwili. Autor, ks. Światopołk-Mirskij, jest bratem stryjecznym ministra i byłym posłem do drugiej Dumy.

(s).

Zajście na politechnice lwowskiej.

—)oo(—

Politechnika lwowska stała się widownią demonstracyi polskiej młodzieży narodowej, z następującej przyczyny:

Rektor Pawlewski forytował socyalistyczne T-wo młodzieży „Bratnią Pomoc", bojkotując „Wzajemną Pomoc" (stowarzyszenie skupiające młodzież narodową), odmówił nawet temu stowarzyszeniu bezpłatnego lokalu w politechnice, przyznanego „Bratniej Pomocy", oraz poparcia grona profesorskiego. Nie chciał również przemawiać na inauguracyjnem zebraniu „Wzajemnej Pomocy". Tymczasem nietylko udzielił sali na zebranie inauguracyjne T-wa ruskiego „Osnowa", lecz przybył osobiście na takowe i wygłaszając mowę wyraził ubolewanie, że nie może przemawiać po ukraińsku. Niesprawiedliwość ta przepełniła miarę cierpliwości młodzieży polskiej. Zwołała ona w tej sprawie wiec ogólno-akademicki, który zgromadził około 1000 osób. Powzięto na nim następujące uchwały:

„Wiec ogólno-akademicki młodzieży polskiej, zebrany d. 17 listopada (n. s.) 1909 roku w sali Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie:

„I. stwierdza, że rektor politechniki lwowskiej, prof. Pawlewski, swojem oficyalnem wystąpieniem podczas inauguracyi Towarzystwa ukraińskiego „Osnowa" uchybił godności obywatelskiej i narodowej przedstawiciela polskiej politechniki, a mianowicie:

„1) w imieniu grona profesorów był obecny na zgromadzeniu młodzieży ukraińskiej, wyznającej hasła nienawiści do naszego narodu;

„2) przepraszając za przemówienie w języku polskim, wyraził przez to gotowość do powitania imieniem politechniki żywiołu ukraińskiego w jego języku, a tem samem podał w wątpliwość polski charakter szkoły;

„3) w sposób dotąd niesłychany, nietylko na polskich wszechnicach, ale w całem naszem życiu publicznem, uznał za stosowne załatwiać, przed środowiskiem obcem i wrogiem, osobiste swoje rachunki polityczne z przeważającą większością młodzieży polskiej.

„II. Wiec wyraża obawę, że kierowanie się „grzecznością towarzyską" w obec ukraińców, w interpretacyi rektora Pawlewskiego, osłabić może linię obronną naszej walki z uroszczeniami hajdamaczyzny i z całą stanowczością odpiera wszelkie w tym kierunku próby.

„Młodzież polska wyraża oburzenie z powodu tej małodusznej i nacechowanej brakiem poczucia odpowiedzialności „polityki" obecnego rektora politechniki i oświadcza, że jako całość zbiorowa przestaje go uważać za pośrednika między sobą a gronem profesorów szkoły politechnicznej we Lwowie, co zresztą stało się niemożliwem, ze względu na brak wszelkiego taktu i lojalności jego wobec młodzieży polskiej.

„Wykonanie tych uchwał powierza wiec polskim T-wom akademickim".

O Towarzystwo oświatowe.

—o—

Mecenas Antoni Osuchowski, działając w imieniu własnem oraz pp.: dr. Karola Benniego, Henryka Dembińskiego, Piotra Drzewieckiego, Aleksandra Głowackiego (Bolesława Prusa), Stanisława Kontkiewicza, prof. dr. Juliana Kosińskiego, Józefa Ostrowskiego, ks. prałata Szcześniaka, ordynata Maurycego hr. Zamoyskiego i dr. Józefa Zawadzkiego—wniósł w maju r. b., na podstawie prawa o związkach i stowarzyszeniach z dnia 4-go marca 1906 r., do warszawskiej gubernialnej komisyi do spraw związków i stowarzyszeń podanie o zaregestrowanie ustawy nowej instytucyi pod nazwą „Towarzystwo oświatowe" na m. Warszawę i gub. warszawską, mającej na celu zakładanie i utrzymywanie w Warszawie i w gub. warszawskiej szkół ludowych, seminaryów nauczycielskich, domów ludowych, szkół zawodowych dla młodzieży miejskiej, wiejskiej i t. d.

Komisya do spraw związków na ostatniem swem posiedzeniu głosami osób urzędowych, do niej należących, postanowiła nie wchodzić w rozpatrywanie sprawy *in merito* i oddaliła żądanie założycieli, motywując swoją decyzyę tem, że projektowane Towarzystwo stanowi wznowienie Macierzy szkolnej, ostatecznie zamkniętej postanowieniem ministra spraw wewnętrznych.

Wchodzący w skład komisyi obieralni sędziowie gminni, pp.: Bogatko, Lasocki i Przeździecki, złożyli swoje *votum separatum*, a projektodawcy Towarzystwa oświatowego zakładają przeciwko decyzyi komisyi protest do senatu, wychodząc z założenia, że:

1) projektowana ustawa „Towarzystwa oświatowego" najzupełniej podpada pod kompetencyę prawa z dnia 4 (17) marca 1906 r., a to dlatego, że w §§ 4-ym i 6-ym w tej noweli prawa, wyliczających rodzaje stowarzyszeń, na które nie rozciąga się jej działalność, niema zastrzeżeń co do towarzystw oświatowych, czego najlepszym dowodem, że cały szereg tego rodzaju instytucyi już za-

rejestrowano w Cesarstwie i w Królestwie Polskiem;

2) zamknięcie danej instytucyi (w tym przypadku polskiej Macierzy szkolnej) przez władzę administracyjne nie może być poważnym motywem do niezarejestrowania nowej instytucyi, chociażby ona miała na celu podobne lub takie same zadania, ponieważ prawo wyżej wspomniane tego nie przewiduje, nie zmieniono go też w tym duchu, ani nie wydano w tym kierunku nowego prawa;

3) domniemania komisyi, że nowa instytucya może popełniać pewne niewłaściwości lub zboczenia od swej ustawy na drogę działalności nielegalnej, są również niewłaściwe i nieprzypuszczalne, bo wychodząc z takiego założenia władza nie mogłaby wydać pozwolenia na żadne literalnie przedsięwzięcie danej osobie lub danej grupie;

4) wzgląd, że naglącej potrzebie oświaty w kraju, w którym jest 75% analfabetów i w którym z tego powodu zwiększa się liczba przestępstw, na tle ciemnoty wyrosła, odpowie prawo o przymusowem powszechnem nauczaniu, nie powinien być brany na razie w rachubę, ponieważ powszechne oświecenie tak wielkich mas dokonywane być może tylko częściowo i stopniowo, a ponieważ akcya ta rozciągnięta będzie na długi szereg lat z uwagi na potrzebę olbrzymich sum, których skarb państwa asygnować od razu nie może, musi to na lata, a nawet na dziesiątki lat rozłożyć.

Komisya do spraw związków i stowarzyszeń odrzuciła jednak to podanie, nie motywując swej odmowy, wskutek czego złożono protest do senatu.

„La Revue“ o finansowej sytuacyi Rosyi.

Miesięcznik „La Revue“ zamieszcza artykuł o finansowej sytuacyi Rosyi, w którym zastanawia się nad stanowiskiem Francyi i Anglii wobec przyszłych potrzeb finansowych państwa Rosyjskiego.

Zaczyna od stwierdzenia, że Rosya w chwili obecnej jest wobec Francyi zadłużoną na sumę 15 bilionów franków—że dług ten rośnie od lat 15. Francya otrzymywała zapewnienia, że pożyczki miały rozwijać naturalne zasoby Rosyi i wzmacniać jej stan obrony. Tymczasem, nietylko nie były do tych celów użyte, lecz dziś finansowe położenie rosyjskiego rządu jest gorsze, niż było przed 15 laty. Taki stan rzeczy, pisze autor, nie odpowiada godności państwa, mającego 140 milionów ludności, a mocarstwa, które, w interesach polityki międzynarodowej potrzebują silnej Rosyi, muszą spoglądać na sytuacyę z niepokojem i powinny, o ile to możliwe, starać się o jej polepszenie.

W dalszym ciągu autor rozpatruje oświadczenie Wittego, że Rosya, o ile ma pozostać wielkiem mocarstwem, potrzebuje na natychmiastowe wydatki około 16 miliardów franków. Jednakże autor artykułu twierdzi, że Witte wymienił zbyt małą kwotę, gdyż w rzeczywistości potrzeba conajmniej 20 miliardów. Czyli, że według jego twierdzenia Rosya nie może wyrównać swego budżetu bez corocznej pożyczki.

Powołując się następnie na artykuł Stanisława Rotwanda, członka rosyjskiej komisyi budżetowej, „La Revue“ przypomina, że w Rosyi jest obecnie około 17½ mil. wyrobników bez zajęcia. Koszty administracyjne więzień dochodzą do olbrzymich sum, wobec tego, że w marcu w r. b. było 181 tys. więźniów.

Scharakteryzowawszy w ten sposób sytuacyę finansową, autor artykułu zastanawia się nad tem, czy Francya w przyszłości może odmówić Rosyi pożyczek. Jego zdaniem, nie może stanowczo tego uczynić, gdyż Francya potrzebuje obecnie sojuszu z Rosyą więcej, niż kiedykolwiek. Ponieważ jednak sojusz ten musi dać jej poważne rękojmie konkretne, musi więc dostarczyć Rosyi środków na wzmocnienie armii, koleje żelazne i t. p. Oprócz tego, nie może odmówić Rosyi pożyczki również ze względu na to, że w razie odmowy stracone są wszystkie poprzednie. Dla ocalenia tych pożyczek i zabezpieczenia dalszych, nieunikniona jest, zdaniem autora, interwencya państw obcych. Ponieważ małe pożyczki, jaką teraz np. zamierza zaciągnąć Rosya, są tylko lekarstwem prowizorycznem, powiększającem dług Rosyi, powinna więc, zdaniem autora, połączyć się Francya z Anglią w celu uporządkowania finansów państwa. W tym celu należy stworzyć inne warunki podstawowe, któreby umożliwiały racyonalną eksploatacyę olbrzymich zasobów państwa. Francya sama nie może dostarczyć potrzebnych na ten cel funduszów, Anglia więc powinna przyjść jej z pomocą. Dla Anglii bowiem równie, jak dla Francyi, potężna Rosya jest konieczną, prędzej więc czy później musi, zdaniem autora, dojść do takiego rozszerzenia porozumienia anglo-francuskiego.

Po raz to już czwarty „La Revue“ zabiera głos w sprawie sytuacyi finansowej Rosyi. W roku 1905 artykuł taki uniemożliwił nawet pożyczkę rosyjską. „Revue“ wykazuje, że na Francyi ciąży odpowiedzialność moralna za stan finansów państwa rosyjskiego.

Rewelacye Rakowskiego.

—)oo(—

Zdaniem «Dziennika Poznańskiego» rewelacye byłego szpiega pruskiego Rakowskiego nie są bezwzględnie prawdziwe. Twierdzenie swoje to pismo popiera przykładami. Między innemi Rakowski przedstawił w sposób zupełnie niezgodny z prawdą okoliczności, towarzyszące pogrzebowi arcybiskupa Stablewskiego. Utrzymuje wbrew prawdzie, że między naczelnikiem organizacyi policyjnej antypolskiej Zacherem a biskupem Likowskim doszło do osobistej wymiany zdań, z powodu mowy pogrzebowej ks. Michalskiego, że ks. Michalskiego na żądanie władzy państwowej przeniesiono z Poznania na prowincyę i że kondukt żałobny prowadził ks. arcybiskup Teodorowicz. Według informacyi, otrzymanych przez «Dziennik» prawdopodobnie wprost z pałacu biskupiego, wszystkie te twierdzenia są niezgodne z prawdą. Nieprawdziwy jest też inny szczegół w rewelacyach Rakowskiego mogący zaszkodzić bardzo opinii biskupa Likowskiego. Mianowicie Rakowski zapewnia, że głośne onego czasu wystąpienie biskupa przeciw «Kuryerowi Poznańskiemu» z powodu rzekomo ateistycznej tendencyi powieści Zbierzchowskiego «Łuna» było następstwem akcyi Zachera. Według Rakowskiego, Zacher zakomunikował biskupowi oderwany ustęp z powieści, który stał się przyczyną godnego ubolewania wystąpienia biskupa na konferencyi dekanalnej. Tymczasem «Dziennik Poznański» zapewnia, że biskup otrzymał ten wycinek na drodze innej, nie mającej żadnego związku z policyą i dodaje: «Widocznie Rakowski całą tę historyę skomponował na podstawie dość głośnej onego czasu polemiki dziennikarskiej».

Trzeci szczegół nieprawdziwy w «zeznaniach» Rakowskiego dotyczy poznańskiego «Związku Dobroczynności», a mianowicie wystąpienia ks. Drwęskiego i kilku innych osób w obronie dziewczyny polskiej, oddanej na wychowanie do domu niemieckiego.

Na podstawie tych przykładów należy stwierdzić, że Rakowski, świadomie czy nieświadomie, w swoich relacyach mijał się z prawdą, a wobec tego nie można brać jego «zeznań» bezkrytycznie.

Na niewiarogodność jego relacyi zwraca też uwagę «Dz. Berliński» i uzasadnia własnem doświadczeniem przypuszczenie, że Rakowski «jak swego czasu okłamywał policyę, tak samo teraz okłamuje łatwowierną opinię polską».

«Przed nami — pisze «Dz. B.» — onego czasu rzucił podejrzenie szpiegostwa na takich ludzi w Poznaniu, że z góry sobie powiedzieliśmy, iż on z prawdą obchodzi się bardzo lekkomyślnie. Znamy także przypadek, w którym rzucił straszne podejrzenie szpiegostwa na kobietę, jak się przekonaliśmy, za to, że mu odmówiła — 20 marek».

Z prasy rosyjskiej.

—:—:—

W swoim czasie dawaliśmy pobieżne streszczenie odczytu prof. Pogodina o mesyaniźmie polskim. Obecnie cały referat drukuje „Moskiewskij Jeżeniedielnik“. Początek referatu jest tak ładny, że uważamy za swój obowiązek przytoczyć go w całości.

«Jest coś zdumiewającego, coś mistycznego w historyi narodu polskiego w okresie ostatnich stu lat porozbiorowych. Ginęły i dawniej narody, sławne ze swej historyi politycznej, narody zdobywcze i kulturalne. Ginęły i znów powstawały i w ciągu wieków walczyły o swoją wolność. Ale ich historya nie absorbuje wyobraźni, a chłodna jej obserwacya nic nie przemawia do serca. Historya narodu polskiego, przeciwnie, odwołuje się właśnie do serca. Jest ona tak zrozumiałą, przebieg jej tak wyraźny, ale serce z nim się nie godzi. Historya narodu polskiego leży *na sumieniu* Europy.

«I niby przekleństwo jakieś zapanowało w historyi mocarstw, które żywe ciało Polski pocięły; i niby nowe jakieś zło wkroczyło po tym rozdziale do życia kulturalnego świata. A żadne z państw nie stało się potem ani szczęśliwsze, ani bogatsze, ani silniejsze. Tylko polskiemu właśnie narodowi dał ten straszny cios nowe podstawy istnienia, nowe cele, nieznane dotychczas światu, nowe dążenie do tego, co wielkie.

«Pocięte kawały narodu leżały, ociekając krwią, aż rozległo się żywe słowo, i jak w bajce od wody życia zrasta się i powstaje ciało bohatera, tak rozdzielona Polska zrosła się i znowu żyje. W tem żywem słowie zadźwięczało wezwanie do jedności i budowania nowego życia, w którem już nie państwo, ale naród stan wić miał podstawę kulturalnego rozwoju. Niech naród wytęży wszystkie swoje siły duchowe i stworzy tym swoim wysiłkiem wielkiego bohatera, nosiciela wszystkich bólów i odkupiciela wszystkich dawnych grzechów, najbiedniejszego z biednych i największego z wielkich. Tak odgrodziwszy się czarodziejską granicą od wpływów świata, na którego targu coraz mniej jest warte wszystko, co wielkie, zamknął się naród polski w swem zaczarowanem kole. I stworzył coś tak osobliwego, czego nie znajdziemy w historyi ludzkiej kultury. Chyba żydzi w niewoli babilońskiej cierpieli tak samo i żyli taką samą wielką nadzieją».

Ks. Meszczerskij oznajmił światu, że wydawany przez niego „Graždanin“ wychodzić będzie tylko jeden jeszcze rok poczem zostanie zawieszony. Rok ten, pięćdziesiąty od czasu, kiedy ks. Meszczerskij zaczął swoją pracę publicystyczną, będzie zarazem ostatnim jej rokiem. A bilans? Zestawia go w „Rusk. Słowie“ Doroszewicz, w pełnym sarkazmu i goryczy fejletonie. Całą filozofię Meszczerskiego streszcza Doroszewicz w tych słowach:

«Profesorowie, pedagogowie, adwokaci, pisarze, sędziowie - wszystko to szarlatani, łajdacy, obmierzli ludzie...

«Młodzież ucząca się— chuligani...

«Uczące się kobiety—prostytutki...

«Inteligencya szkodliwa..

«Oświata przemienia się w zło.

«A cóż pozostaje w «ido le»?...

«Kraj, składający się z «dzieci kucharek» które trzeba- bić!

«Przecież przez całe życie był pan «apostołem rózgi».

«I ten pański ideał państwa nazywa pan—historycznym ideałem rosyjskim.

«Pański ideał państwa nie należy do Europy, do Rosyi. Szukać jego trzeba w Azyi, w najbardziej zapadłym kąciku Azyi, zapomnianym przez kulturę, postęp—zapomnianym przez samą historyę».

Fejleton swój kończy Doroszewicz, zwracając się do ustępującego publicysty:

«Mówi pan, j. ośw. ks. Meszczerskij, że ustępuje pan dlatego, że pańskie «ideały konserwatyzmu» już — umarły.

«Dziękujemy za dobrą nowinę.

«Chcielibyśmy tylko ażeby ją stwierdziła rzeczywistość».

(J.).

Z Izb prawodawczych.

× Na posiedzeniu *seniorenconventu* postanowiono dziś na posiedzeniu wieczornem Dumy rozważać interpelacyę o kościół w Opolu.

× Komisya do spraw miejskich uchwaliła obowiązkowy wypoczynek niedzielny w rzemiosłach i handlu, z tem zastrzeżeniem, że zarządy miejskie nie mają prawa pozwalać na handel niedzielny niektórymi przedmiotami.

Echa procesu Steinhailowej.

Niektórzy prawnicy paryscy potępiają wstępne śledztwo, jako pełno braków, skutkiem których akt oskarżenia opierał się tylko na niepewnych podejrzeniach. Proces ten uważają za kompromitacyę sprawiedliwości francuskiej. Sędziowie przysięgli nie mogli sobie dać rady z odpowiedziami na pytania. Chcieli dać takie odpowiedzi, ażeby p. Steinheil otrzymała pewną łagodną karę i dopiero pouczeni przez przewodniczącego rozprawy, że to jest niemożliwe, gdyż najniższy wymiar kary wynosiłby 20 lat więzienia, postanowili dawać odpowiedzi stanowcze. Podobno z początku stosunek głosów wynosił 7 za uwolnieniem, 5 za skazaniem. Dopiero uwaga ze strony większości, że mogłoby nastąpić skazanie osoby niewinnej, spowodowała dwóch sędziów z mniejszości, należących do stanu robotniczego, że przeszli na stronę większości. W ten sposób 9 głosów uznało oskarżoną za niewinną, 3 głosy za winną.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **Napady zbrojne.** O godz. 9 wieczorem d. 26 października dokonano napadu na sklep Nirenberga we wsi Poczujki powiatu skwirskiego. Jeden bandyta pozostał na straży przy wejściu, drugi zaś wszedł do mieszkania i grożąc kindżałem zabrał całą gotówkę z kasy podręcznej, oraz pieniądze, które Nirenberg miał przy sobie. Poszkodowany był tak przerażony, że rzecz wyszła na jaw dopiero 2 b. m., gdy ciż sami rabusie zrabowali w miasteczku Romanówka mieszkanie krawca Wajnsztejna. Dopiero wtedy miejscowy komisarz policyjny Kowalski, ruszył śladami bandytów i po długich poszukiwaniach aresztował ich wczoraj w Kijowie. Są to młodzi ludzie Mikołaj Derya i Leon Kowala, nie posiadający stałego miejsca zamieszkania.

Po aresztowaniu odstawiono ich etapem do powiatu skwirskiego, gdzie dokonane zostały przestępstwa.

— **Emigracya.** Emigracya z gub. podolskiej w roku 1910 zapowiada się niemniejszą niż w latach ubiegłych. Podolska komisya rolna określa na mocy deklaracyi, złożonych przez chodzików z gub. podolskiej ilość przyszłych emigrantów do 3 tys. osób. Chodziki z gub. podolskiej oglądali działki rolne przeważnie w obwodach zabajkalskim, amurskim oraz guberniach tomskiej, jenisiejskiej i irkuckiej.

Mały fejleton.

Wśród starych kawalerów larum nielada. Smutni są, bo każda niesprawiedliwość boli.

Warszawski „Momus“ zapakował ich hurtem do swojej menażeryi podróżnej.

Za co? Dlaczego?...

— Chyba za to, że *szantany* podtrzymujemy i na... męskie kabarety niebardzośmy łasi — powiada do mnie jeden z nich, który przed paru już laty pięćdziesiątkę zgubił.

— To osobista zemsta, mój drogi! I reklama... uważasz..? To tak jak gdyby wołali:

„Radzibyśmy wszystkie kijowskie panny zamąż powydawać... Przychodźcie... U nas starzy kawalerowie siedzą — w klatkach“!

— Bagatela! Łapka na baby... a my mamy nieprzyjemność i za co?

— Stary kawaler, to mur podstawowy, na którym cała robota społeczna się wspiera... Małżonek ma obowiązki (... ciężkie!) w domu. Młodzież... Nasza młodzież... Czy pamiętasz Horacego?...

Nie pytaj, co tam jutro ci wywróży;
Dzionek przeżyty zyskanym nazywaj;
Dopóki młodość ci służy,
Baw się, używaj...

— Tak Horacy śpiewał, a młodzież tak czyni. Podstawą, fundamentem działalności społecznej jesteśmy tylko — my...

— Czy pamiętasz Wirgiliusza?...

Tak to wy nie dla siebie ptaki gniazdka tkacie;
Tak to wy nie dla siebie owce wełnę macie;
Tak to wy nie dla siebie miód robicie pszczoły;
Tak to wy nie dla siebie pług ciągniecie woły...

— W tym szeregu i my jesteśmy...

— Dla innych, zawsze dla innych!

— Nawet w chwilach najwyższych egoistycznych złudzeń, nawet w chwilach najgorętszych serdecznych ekstaz i wzruszeń pracujemy dla cudzych ognisk, dla obcych gniazd!...

— Na moim grobie niejeden małżonek, stanąwszy, powie: — „Ten ci był mi pomocnym; dopóki on żył i mnie żyć było łatwiej“...

— Więc pocóż nam urągają, więc pocóż te filipiki przeciwko rzekomemu starych kawalerów sobkostwu?!...

— Nasz egoizm... mój Boże!.. Powiedz mi z łaski swojej, kto jest większym altruistą: czy taki człowiek żonaty, który odmawia biednej wdowie na drwa, bo ma własne dzieci i dać jałmużny nie może; czy też taki kawaler, który wyjmuje z kieszeni rubla i powiada: — Mam tylko rubla, chciałem za tego oto rubla się ożenić i mieć dzieci, ale na, masz biedna wdowo tych dwieście groszy na drwa dla twojej dziatwy?!...

— I nie sądź, że ciebie łudzę i bajeczki tobie opowiadam...

... Co mówiąc, wyjął z portmonetki... papierowego, sędziwej powierzchowności rubla i dodał:

— Ja, serce, tego rubla już piętnaście lat... przy sobie noszę!...

Czarny Jegomość.

BIBLIOGRAFIA.

— Ukazała się, już w czwartem wydaniu, powieść Stefana Żeromskiego «Promień». Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa. Kraków, G. Gebethner i Spółka. 1910 r.

— Nakładem tejże firmy wyszła VI serya «Poezyi» Kazimierza Przerwy-Tetmajera. Warszawa. Kraków 1910 r. Tom zawiera siedem działów, zatytułowanych: Wstęp (1889 i 1909 r.). Tęsknica. Listy Hanusi. Wiersze różne. Memu synkowi. Fragment z dramatu: Bunt Kostki-Napierskiego. Z Iliady.

— Nakładem księgarni polskiej B. Połoniecki ego we Lwowie wyszło dzieło p. Artura Śliwińskiego p. t. «Maurycy Mochnacki, żywot i dzieła».

Ś. p. Jan Wyleżyński.

W dniu 1 (14) listopada, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł w Warszawie ś. p. Jan Wyleżyński, administrator dóbr Połonne na Wołyniu, stały korespondent i współpracownik naszego pisma.

Zmarły był człowiekiem dużego umysłu i ogromnego serca. W życiu kryształowo czysty, w dążeniach zapalony idealista, był jednocześnie pracownikiem energicznym, sumiennym i wytrwałym. Wyszedł z szeregu jeden z najlepszych i najświatlejszych obywateli kraju, szczery, bez zastrzeżeń oddany sprawie ojczystej, polak.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 11 (24) Marcina B. W.

Jutro 12 (25) Marcina P. M.

Wschód słońca godz. 7 m. 31.
Zachód słońca godz 4 m. 02.
Długość dnia godz. 8 m. 31.

— **Gimnastyka w P. T. G.** Praca w sympatycznem T-wie Gimnastycznem już wkroczyła po zmianie lokalu na tory normalne. Dzięki centralnemu położeniu nowego lokalu i pieczołowitości, jaką otacza Zarząd potrzeby gimnastyki, zastępy ćwiczących rosną z dniem każdym. Dość powiedzieć, że w godzinach, przeznaczonych dla młodszych członków, staje do szeregu przeszło czterdziestu dziarskiej młodzieży, a nawet ze starszych członków utworzył się zastęp odrębny, liczący kilkunastu ćwiczących. Nie brak wśród nich i głów mocno przyprószonych siwizną.

Mniej liczne są zastępy pań. Ale i te rosną, tembardziej, że gimnastyka w olbrzymiej sali towarzystwa, wysokiej i pełnej światła, wywiera wpływ dobroczynny na ćwiczących niezależnie od wieku. Zrozumiała to już młodzież męzka, nauczyła się cenić swe ćwiczenia, czyżby o zbawiennych skutkach gimnastyki zwątpili starsi?

— **Z polskiego T-wa kolonii letnich.** Zarząd polskiego Towarzystwa kolonii letnich zamknął tegoroczną swą działalność w następujących liczbach: Dzieci w roku bieżącym przebywały na 15 koloniach, z których 14 były łaskawie ofiarowane w niżej wymienionych posiadłościach i przez następujące osoby:

Janów—Hr. Chołoniewskiej, 10 dziewczynek, pobyt 3 miesiące; Lipowniki—W. Pp. Czyżewiczów, 11 dziewczynek, pobyt 2 miesiące; Stanisławczyk—W. P. Dobrowolskiej 22 dziewczynek, pobyt 3 miesiące; Kamienna Krynica — W. P. Drowanowskiego, 11 chłopców, 2 i pół miesiące; Chabno — W. Pp. Horwattów, 2 zmiany po 12 dziewczynek, 4 miesiące; Turyczany—W. Pp. Krzyżanowskich, 13 dziewczynek, 2 miesiące; Brodeckie—W. Pp. Matuszewskich, 12 dziewczynek, 2 miesiące; Szluchowa — W. Pp. Józefostwa Podhorskich, 12 dziewczynek, 2 miesiące; Rude Sioło — W. Pp. Stefanostwa Podhorskich 20 dziewczynek, 2 i pół miesiący; Sitkowce — W. P. Rakowskiego, 10 dziewczynek, 2 miesiące; Konstantynówka—W. Pp. Rogozińskich 20 chłopców, 2 miesiące; Rajki—W. P. Starża Jakubowskiej, 2 zmiany po 30 dziewczynek, 3 miesiące; Zamlicze—W. P. Sumowskiej, 2 dziewczynki 2 miesiące; Szapijówka—Hr. Ewy Tyszkiewiczówny, 10 dziewczynek, 3 miesiące.

Kolonia Ditiatki, utrzymywana całkowicie kosztem Towarzystwa, 2 zmiany, po 60 chłopców, 3 miesiące.

Nadto na rozmaitych koloniach złożyli dary w naturze: W. P. Abramowicz i W. PP. Neymanowie, Pęscy, hr. Rzewuscy, W. P. Skrzywanowa, W. PP. Wierzbiccy i Wieszeniewscy.

Dzięki nader troskliwej opiece ofiarodawców, pomyślnym warunkom hygienicznym i odpowiedniemu dozorowi — rezultat tegorocznych kolonii jest zupełnie dobry. Dzieci na koloniach ciężkich chorób nie przechodziły, poprawiły się znacznie i, jak zwykle, powróciły zadowolone ze spędzonego lata.

W imieniu wysłanych dzieci zarząd raz jeszcze śle za naszem pośrednictwem wyrazy serdecznej wdzięczności szanownym ofiarodawcom kolonii, jednocześnie i tym wszystkim osobom, które datkami w naturze lub pieniądzach dopomogły do zorganizowania i utrzymania kolonii.

Obecnie troską zarządu jest gromadzenie środków na rok przyszły. Ma on nadzieję, że i w tym roku ofiarność mieszkańców Kijowa nie zawiedzie ubogiej dziatwy i da jej możność korzystania z dobrodziejstw kolonii, w roku przyszłym w większej, niż dotychczas liczbie.

— **„Momus“.** Dziś występ pożegnalny „Momusa“, po którym tegoż dnia sympatyczna drużyna wyrusza na występy do Odesy. Występy te odbędą się tam w sali „Ogniska“.

Z ciekawszych numerów dzisiejszego przedstawienia wymienimy: Odpowiedź na fejleton „Czarnego Jegomościa“, odczyt miejscowego literata na temat: „Kto, kogo i jak w Kijowie“, wreszcie publiczne głosowanie. Program będzie zupełnie nowy.

— ***Z kasy emerytalnej.*** Kasa emerytalna notuje pierwszy wypadek śmierci swego rzeczywistego członka. Ponieważ zmarły nie zabezpieczył się jeszcze emerytalnie, kasa emerytalna wypłaciła wszystkie składki wniesione bez tytułu. Oprócz tego kasa wypłaciła ryczałt obowiązkowy.

W osobie zmarłego podolskiego marszałka szlachty, bar. Mestmachera, kasa emerytalna straciła członka popierającego. Jest to znaczną dla niej stratą, ponieważ niewiadomo, czy sukcesorowie zmarłego zechcą przyjąć na siebie jego zobowiązania.

— **Zebranie zarządu.** Dn. 26 b. m. rozpoczynają się posiedzenia zarządu kasy emerytalnej.

— **Miłe zwyczaje.** Odwiedzający w dniu wczorajszym zarząd miejski mieli sposobność przekonać się naocznie o pieczołowitości, którą są otaczani chorzy w Kijowie. Na podłodze jednego z korytarzy leżała staruszka, głośno jęcząc. Była to włościanka z gub. kijowskiej, którą przywieziono na kuracyę do miasta. Wszystkie atoli szpitale, w tej liczbie i Kiryłowski, do którego należy przyjmowanie chorych z prowincyi, odmówiły jej przyjęcia. Chorą wówczas przywieziono do zarządu miejskiego, który skierował ją do szpitala Aleksandrowskiego. Szpital Aleks. odmówił również przyjęcia na tej podstawie, że chora nie jest mieszkanką miasta. Wówczas włościankę przywieziono do zarządu i pozostawiono ją tam na podłodze. W chwili zamknięcia zarządu jęki chorej rozlegały się jeszcze w korytarzach.

— **Jeszcze w sprawie dnia roboczego.** O zmianę przepisów obowiązujących w sprawie dnia roboczego zwrócili się do zarządu miejskiego i drobni sklepikarze. Wskazując na to, że ograniczenia handlu są wielką niewygodą dla publiczności oraz, że przeważnie sami oni prowadzą handel, petenci proszą o pozwolenie na handel w dnie powszednie od g. 7 rano do 10 wieczorem i od 6 rano do 12 w południe w święta.

— **W sprawie Aleksandryi.** Były radny miasta, prof. Rozow złożył w radzie miejskiej referat w sprawie wyodrębnienia przedmieść kijowskich w miasto Aleksandryę. Zaznaczywszy na wstępie, że najbardziej pożądanym wynikiem dla miasta byłoby przyłączenie przedmieść do Kijowa, p. Rozow podaje projekt dalszego postępowania miasta w razie wyodrębnienia przedmieść. Jak wiadomo, najniebezpieczniejszą dla miasta jest perspektywa obniżenia w nowem mieście podatków przemysłowo-handlowych. W ten sposób Kijów zyskałby niebezpiecznego sąsiada, który może odciągnąć od niego główny ruch handlowy, albowiem i kupcy, i przemysłowcy będą mogli przenieść teren swej działalności do Aleksandryi. Wobec tego p. Rozow doradza rozwinąć najenergiczniejsze starania, aby dla nowego miasta podatki zostały określone w tej samej wysokości, co i w Kijowie.

— **Zebranie u gen.-gubernatora.** Wczoraj u gen.-gubernatora odbyła się narada z udziałem przedstawicieli administracyi, miasta i przedmieść, oraz dwóch przedstawicieli ministerstwa spraw wewnętrznych, w sprawie przyłączenia do m. Kijowa przedmieść kijowskich lub wyodrębnienia ich w miasto Aleksandryę. Obrady ciągnęły się od godz. 3 ciej w poł. do późnej nocy z niewielką przerwą. W dyskusyi przedstawiciele miasta, z p. Djakowem na czele, wypowiadali się za przyłączeniem przedmieść do miasta, oponowali przeciw temu mieszkańcy przedmieść. Debaty zaciągnęły się tak długo, że dalszy ciąg obrad odłożono do dnia dzisiejszego do godz. 3 ciej po poł.

— **Nowe Towarzystwo.** Prezes kijowskiego sądu okręgowego Grubar, prokurator tegoż sądu Brandorf, pani Glinka i adw. przys. A. Goldenwejzer złożyli na ręce gubernatora kijowskiego podanie o zezwolenie na założenie w Kijowie Towarzystwa opieki nad osobami uwolnionemi z więzień.

— **Głośne sprawy.** W dniu dzisiejszym piąty wydział kijowskiego sądu okręgowego rozpatrzy sprawę pom. adw. przys. Iwana Żłoba Pogorelskiego, oskarżonego o sfałszowanie wekslu (art. 1,160 kodeksu karnego).

Jutro tenże wydział kijowskiego sądu okręgowego zacznie rozpatrywać sprawę Katarzyny Połtowiczowej, Ignacego Gryf-Rotaryusza, Mikołaja Golmberga i Aleksandra Milowicza, oskarżonych o defraudacyę kaucyi (art. 13 i 1666 kodeksu karnego).

— KRADZIEŻE. W mieszkaniu D. Tkaczenki przy ul. Peczeniegowskiej Nr 3 popełniono kradzież różnych rzeczy na sumę rb. 50. Jako podejrzanych zaaresztowano I. Garbawienkę i Kozłowa.

Ze stróżówki domu przy ul. Mieżygorskiej Nr 28 skradziono rzeczy na rb. 53.

Wdowie po gen.-majorze, p. Barbarinowej, przy ul. Żylańskiej Nr 63 skradziono bransoletę wartości 25 rb. Zaaresztowano, jako podejrzanego, A. Malenkija.

W kinematografie «Nowy Mir» W. Szpolańskiemu skradziono z kieszeni 96 rb.

Z mieszkania inżyniera Tucholesa (ul. Lewaszowska Nr 3) skradziono bieliznę wartości 111 rb.

Z mieszkania A. Iwanowowej przy ul. W.-Wasilkowskiej Nr 56 popełniono kradzież srebra, zegarka i ubrania.

— Aleksy Tkalenko skradł u swego ojca Kiryła T. (ul. Łomakińska Nr 23) różne rzeczy na sumę 56 rb.

— SAMOBÓJSTWO SŁUCHACZKI KURSÓW. Zamieszkała w domu Nr 35 przy ul. Karawajowskiej słuchaczka wyższych kursów żeńskich M. Ł., 20-letnia panienka, otruła się cyankiem potasu. Desperatka zostawiła list, w którym pisze, iż znudziła się jej walka z życiem. Zwłoki Ł. odesłano do teatru anatomicznego.

— ZACZADZENIE. W domu Nr 8 przy ul. Kozłowskiej znaleziono wczoraj trupy małżonków Fryderyka Hogge (80 lat) i żony jego Anny (79 lat). Przypuszczają, iż stali się oni ofiarą zaczadzenia, gdyż w pokoju panował straszny zaduch. Oznak gwałtownej śmierci nie było. Przypuszczenie rabunku również musi być wykluczone, gdyż małżonkowie H. byli ludźmi biednymi, których utrzymywał syn, pracujący w drukarni ławrskiej.

— PRZYKŁADNY STRÓŻ. Na rogu Kreszczatyku i Besarabki M. Demczence skradziono portmonetkę z 50 rb. Wkrótce zaaresztowano sprawcę kradzieży R. Żywoserdnyja. Stójkowy posterunkowy polecił stróżowi domu Nr 10 przy ul. W. Wasylkowskiej odprowadzić złodzieja do cyrkułu. Stróż doszedł z aresztowanym do rogu Karawajowskiej, zabrał mu pieniądze i puścił go na wolność.

— LETARG. Do zajazdu przy klasztorze Pokrowskim w sobotę przyszła włościanka 22-letnia, A. Karnosin, i wieczorem położyła się w ogólnej sali spać. Następnego dnia, chociaż budzono ją kilkakrotnie, nie wstała... Na razie przypuszczano, że dziewczyna umarła, ale wezwany lekarz stwierdził, że Karnosinówna wpadła w głęboki sen letargiczny. Czuwa nad nią stale lekarz klasztorny.

— POBICIE. Znany gracz w Kijowie Agiejew jechał onegdaj tramwajem po ul. W.-Wasylkowskiej. Na rogu ul. Mar. Błagowieszczeńskiej do okna tramwaju zastukał student B., prosząc Agiejewa, aby wysiadł z wagonu. Gdy ten wyskoczył z tramwaju, p. B. zażądał zwrotu należnych mu 700 rb. Agiejew odmówił. Wywiązała się wtedy kłótnia i bójka, która skończyła się spisaniem protokółu w cyrkule.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Pogotowie przywiozło do szpitala robotniczego 17-letnią A. Własową, która zażyła w celu samobójczym amoniaku.

— RABUNEK. Właścicielka T. Rybagowowa, wychodząc w poniedziałek z kliniki na Bibik.-Bulwarze, spotkała nieznanych jej mężczyznę i kobietę, którzy zaproponowali jej pójść razem do ławry. Rybagowa się zgodziła. Nieznajomi zaprowadzili ją na Peczersk i tu w towarzystwie jeszcze jednego nieznajomego ograbili Rybagowową, zabierając jej 15 rb. i chustkę.

— SAMOBÓJSTWO. Mieszkający przy ulicy M.-Błagowieszczeńskiej Nr 12 ochotnik 9-go pułku huzarskiego p. Prochwatko odebrał sobie wystrzałem z rewolweru życie. Samobójca pozostawił dwa listy: w jednym przeprasza p. Zarembę za to, że wziął od niego rewolwer, w drugim opisuje swoje życie.

— NAGŁA ŚMIERĆ. W domu Nr 5 przy ulicy Spaskiej zmarł nagle 36-letni zdun W. Burawcow. Śmierć nastąpiła skutkiem nadużywania alkoholu. Zwłoki odesłano do prosektoryum.

— OTRUCIE SIĘ. W domu Nr 23 przy ulicy Mar.-Błagowieszczeńskiej 21-letnia D. Litwinienkowa zażyła jakiejś trucizny. Desperatkę uratowano.

Z SĄDÓW.

Wymuszanie.

Wczoraj kijowski sąd okręgowy przy udziale sędziów przysięgłych rozpatrywał sprawę dwóch młodych ludzi: Iwana Kuźmiczewa i Jefima Peklicza, oskarżonych o listowne wymuszanie zapomocą pogróżek.

Przy końcu roku zeszłego kupcy z Padołu: Borek Warszawski, Moszko Byk i Wasyl Fołomin otrzymali pocztą listy z żądaniem pod groźbą śmierci wydania różnej wysokości sum pieniężnych.

Każdy list opatrzony był czerwoną pieczęcią z wyobrażeniem sztyletu i rewolweru, oraz napisem: «grupa anarchistów-komunistów».

Zatrwożeni kupcy zawiadomili policyę.

Wieczorem dnia 15-go grudnia r. z. agenci urządzili zasadzkę około 3 gimnazyum na placu Aleksandrowskim i aresztowali obu pomysłowych młodzieńców.

Wczoraj sąd skazał ich na pozbawienie wszystkich praw stanu i zesłanie do ciężkich robót: Kuźmiczewa na 4 lata, Peklicza zaś na 2 lata i 8 miesięcy.

TEATR I MUZYKA.

Teatr polski.

Dziś odbędzie się generalna próba ze sztuki Kaweckiego „Szkoła“, która daną będzie w „Ogniwie“ we czwartek. Sztuka ta, oparta na tle stosunków szkolnych, wzbudzić powinna duże zainteresowanie.

Teatr Kramskiego.

«Momus».

Wartość literacka utworów produkowanych w „Momusie“ przedstawia istną mozaikę. Obok nazwisk znanych i uznanych autorów i kompozytorów spotykamy nazwiska, czy też pseudonimy zupełnie nowe, obok utworów i kompozycyi wartościowych—efemerydy, pisane na kolanie. Ale wszystko to ma wspólną cechę—jest pełne życia, werwy i humoru, albo też dzwoni w nich jakaś serdeczna, chwytająca za serce nuta. Za

tak wybór słusznie należy się uznanie kierownikowi literackiemu „Momusa".

Z wykonawców pierwsze miejsce należy się dyrektorowi p. Pawłowskiemu. P. Pawłowski ma już dawno wyrobione imię jako aktor i zdolny reżyser. Specyalnością jego są role amantów w najszerszem znaczeniu tego słowa. Od lekkiego amanta sięgał p. Pawłowski aż po repertuar tragiczny i zawsze z powodzeniem. Nie obce jednak są p. Pawłowskiemu role komiczne, z których wywiązywał się zawsze poprawnie.

Z popisów kijowskich wyróżniamy wygłoszenie wiersza Millera p. t. „Psia krew to życie".

Wykonanie tego utworu i inscenizacya były wprost mistrzowskie. Wiele do powodzenia przyczyniał się wysoce artystyczny akompaniament prof. Elmara.

P. Miller, obdarzony pięknym i silnym barytonem, znany jest kijowskiej publiczności z występów w operecie w ubiegłym konkursy. Ma on tę cenną, a dość rzadką zaletę, że jest równie dobrym śpiewakiem jak i aktorem. Stąd jego piosenki, dumki i serenady, zabarwione umiejętnie stosowanym gestem i ruchem, nabierają życia i barwy.

P. Małowski jest urodzonym komikiem i, zdaje się, ma wszelkie dane do zajęcia stanowiska szlachetnego komika w poważnym teatrze. Jego produkcye w „Momusie" na tematy dość płaskie, choć zawsze dowcipne, cieszą się zasłużonem uznaniem.

Pierwsza jedynaczka (p. Kośnierska), b. artystka teatru Gawalewicza i kabaretu „Chochlik", obdarzona jest dużym temperamentem dramatycznym, doskonałą, a rzadką u aktorek grą twarzy. Głosik może jak na produkcye kabaretowe w dużej roli za słaby, ale, umiejętnie użyty, może wystarczyć. Tylko niepotrzebnie nadużywa artystka niskich, chrapliwych tonów. Niekiedy użyty taki ton, robi wrażenie, zbyt często — powszednieje. Radziłbym również trochę mniej afektacyi, a więcej prostoty. Największe wrażenie zrobiła p. Kośnierska, wygłaszając wiersz Mara p. t. „Nie wam ją sądzić".

Druga jedynaczka p. Stella nie ma pretensyi do operowego śpiewu, a mimo to jej piosenki cieszą się powodzeniem, a to dlatego, że umie ona pogodzić styl kabaretowy z dobrym smakiem. W swych pieprznych piosenkach p. Stella potrafi drastyczny moment pokryć przejrzystą grą. Miły i estetyczny oraz wdzięczny gest dopełniają całości.

P. Elmar, akompaniator i kierownik muzyczny kabaretu, jak to zaznaczyłem wczoraj, jest znanym i uznanym profesorem i kompozytorem i nie tu miejsce na ocenę jego zdolności i utworów, zwłaszcza, że kryje się pod pseudonimem.

T. M. S.

Koncert pp. H. Melcera i J. Pulikowskiego.

P. Melcer—to rzadkie (choćiaż na szczęście nie wyjątkowe) zjawisko na współczesnym horyzoncie muzycznym. Specyalizacya, która z dziedziny nauk ścisłych przedarła się i do dziedziny sztuki, wytworzyła typ artysty-rzemieślnika, technika, zasklepionego w ciasnej komórce swego fachu, a dbającego jedynie o dorównanie lub prześcignięcie swych współzawodników, uprawiających identyczną gałąź sztuki. Stąd też — posiadamy całe szeregi wirtuozów technik, dajmy na to fortepianowej czy skrzypcowej, którzy tyle chyba mają wspólnego z istotną sztuką, że się sami mienią jej przedstawicielami. Trudno przecież gimnastykę palców, posuniętą chociażby do najwyższych granic doskonałości, utożsamiać ze sztuką, nawet tak niezłożoną, jaką jest np. sztuka gry na tym lub innym pojedynczym instrumencie. Artystą jest tylko ten, który *nihil artis alienum a se esse putat*, zatem—artysta-syntetyk, łączący w sobie kompozytora i odtwórcę. Wśród takich właśnie umieszczamy p. Melcera. Jako kompozytor i dyrygent — świeżo stoi nam w pamięci, jako pianista, odtwórca cudzych kompozycyi, również nie obcy po zeszłorocznym koncercie fortepianowym. Z przyjemnością jednak raz jeszcze podnieśliśmy specyficznie pianistyczne zalety tego wybitnego artysty. Zdolność wczuwania się w nastrój i charakter rzeczy, ujawnioną w stylowej choćby rytmice Kreutzerowej Beethovenowskiej sonaty oraz 24-ch (wszystkich za jednym zamachem) preludiach Szopenowskich,—tym razem pomijamy, jako niejednokrotnie już przez nas stwierdzoną. Otóż grę p. Melcera charakteryzują: przejrzystość i krystaliczność gam i pasażów, śmiałość i czystość rzutów na dalsze odległości, świetne oktawy (dobitne, a zarazem powiewne), siła uderzenia, nie wpływająca hamująco na jego miękkość, oraz jasność wykonania, pogłębiona przez subtelne stosowanie akcentów i odcieni. Sąd tych zalet olśnił nas zwłaszcza w „Etiudzie" Moszkowskiego oraz „Militär-Marszu" Szuberta-Tausiga, a pośród 24 preludiów były, oczywiście, zagrane lepiej i gorzej. Do ostatniej kategoryi zaliczymy te preludya, w których wymagana jest gra i przeciwstawienie timbre'ów (kontrasty światłocienia) oraz stopniowe wzmaganie i obniżanie dynamiki. Te bowiem strony interpretacyi p. Melcera nie stoją na jednym poziomie z resztą. Dodamy, że gra p. M. straciła cokolwiek na swej błyskotliwości dzięki przyćmionemu brzmieniu górnych registrów Erard'owskiego instrumentu.

W koncercie wziął udział dobrze znany Kijowowi miejscowy skrzypek p. Pulikowski, który wykonał partyę skrzypiec w Beethovenowskiej sonacie, oraz kilka utworów solowych. Zdaniem naszem o dawniej już wypowiedzianem, p. P. powinienby więcej uprawiać repertuar klasyczny, niż ściśle wirtuozowski, gdyż, bez wątpienia, nie sprawia mu technika, ale ton oraz spokój i powaga wykonania stanowią główną zaletę jego gry.

Koncertantów przyjmowano bardzo gorąco.

W. T. D.

Dziś odbędzie się koncert niezwykle utalentowanej pianistki—kompozytorki 12-letniej Ireny Eneri.

Teatr Sołowcowa.

«Mielkij Bies» F. Sołohuba.

Głośne nazwisko modnego beletrysty i benefis utalentowanego artysty p. Pawlenkowa zebrały w sobotę w teatrze Sołowcowa tłumy widzów.

P. Sołohub nadto wsławił się, jako śmiały nowator w sferze współczesnej sztuki teatralnej, proponując reformę takowej przez wprowadzenie do dramatu między innemi ilustracyi muzycznej, tańców i t. p.

Wszystko to kazało oczekiwać od jego pierwszego utworu dramatycznego jeśli nie skończonej doskonałości, to przynajmniej jakichś nowych, nieznanych wrażeń, czegoś, coby odświeżało zrutynowany bądź co bądź dramat współczesny.

Nie te-ty, inna rzecz rzucać śmiałe projekty w teoryi—inna tworzyć. „Mielkij Bies" okazał się utworem bezwzględnie poronionym—gorzej, bo obarczonym licznymi defektami organicznymi, wynikającemi z niezrozumienia warunków sceny przez autora. Wszystkie zalety powieści p. Sołohuba, który własną powieść na dramat przerobił, jakby wsiąkły w deski sceniczne i na scenie został tylko Pieredonow, nieudolnie wycięty z kartek znanego romansu.

Nawet na nazwę dramatu ten utwór nie zasługuje, bo jedna-jedyna scena w akcie ostatnim naprawdę dramatyczna, dla całości, nazwy dramatu nie uprawnia. O wykonaniu w takich warunkach trudno coś powiedzieć. P. Pawlenkow, posiłkując się danemi z powieści, stworzył postać, którą w innych warunkach należałoby nazwać kreacyą. Inni artyści mieli tylko szczęśliwe momenty, bo autor nic innego mieć im nie pozwolił. Te momenty miały pp. Budkiewicz i Czaruska oraz p. Bolchowskoj—innym i tego nie dano.

Wielkie efekty jak wizye, ilustracya muzyczna i t. p. pomimo usiłowań starannego wykonania wypadły słabo — niekiedy gorzej, bo śmiesznie.

T. M. S.

KRONIKA POLSKA.

— **Z prasy**. Redaktor «Myśli Niepodległej», Andrzej Niemojewski, skazany został przez władzę administracyjne na zapłacenie 200 rb. kary za artykuł o straceniu Ferrera w Hiszpanii. Prośba p. N. o zmniejszenie kary, ponieważ nie jest w stanie tyle zapłacić, została odrzucona.

Ostatnie wiadomości.

Sensacyjny proces. Przed sądem w Belgradzie rozpoczął się proces, wytoczony przez eks-królowę Natalię przeciw byłemu adjutantowi zamordowanego króla Aleksandra, Łazarzowi Petrowiczowi, który nie chce złożyć eks królowej rachunków z powierzonych mu 200,000 franków.

Na sali rozpraw znajduje się mnóstwo żandarmów, którzy pilnie strzegą przewodniczącego i oskarżyciela. Widocznie obawiają się jakichś wypadków w sali rozpraw.

Król Manuel się nie żeni. Król portugalski Manuel szukał, jak wiadomo, żony na dworze angielskim. Wiele mówiono nawet o jego zaręczynach. Zabiegi widocznie się nie powiodły, bo rząd angielski urzędownie zaprzeczył pogłoskom, jakoby król Manuel miał się żenić z jedną z księżniczek angielskich.

Wizyta francuska w Rosyi. Destournelles i Constant otrzymali list od posła do Dumy państwowej Maksudowa, w którym wyraża radość posłów rosyjskich z powodu spodziewanej niezadługo wizyty deputowanych francuskich w Petersburgu.

Telegramy.

(*Od korespondentów własnych*).

Rewizya magistratu m. Warszawy.

Warszawa.—Prezes komisyi, rewidującej od 6 miesięcy magistrat, pułkownik Zerebkow, podał się do dymisyi. Zastępcą jego mianowany został szambelan Fullon.

Stany wyjątkowe w Królestwie.

Warszawa.—Krążą pogłoski, iż ochrona nadzwyczajna w gub. piotrkowskiej ma być zamieniona w dn. 19 grudnia na ochronę wzmocnioną.

Z Finlandyi.

Helsingfors. — Gen. gubernator Finlandyi Bekman otrzymał urlop.

Petersburg. — O projekcie Dejtrycha „Now. Wrem." pisze, iż komisya pod przewodnictwem Charitonowa urodziła się pod szczęśliwą gwiazdą. Projekt ten zostanie wprowadzony w życie na zasadach państwowych i będzie godną odpowiedzią daną finlandczykom.

„Riecz" zaś pisze, iż projekt Dejtrycha odbiera wszelką nadzieję porozumienia. Autonomia Finlandyi nigdy nie będzie faktem dokonanym.

Guczkow a Uwarow.

Petersburg. — Krążą pogłoski, iż Guczkow żąda koniecznie pojedynku.

Rewelacye Burcewa.

Petersburg. — Z Paryża donoszą, iż Burcew przygotowuje rewelacye w sprawie prowokatorstwa dwóch wybitnych osobistości.

Stan zdrowia Björnsona.

Paryż.—Björnson jest zupełnie przytomny, lecz godziny jego są policzone.

Wywiad u Chomiakowa.

Petersburg.—Chomiakow w rozmowie zaznaczył, iż główny brak prac dumskich polega na tem, że prawodawcy zbyt mało wierzą w rezultaty pracy. „Ja—mówi dalej Chomiakow — konstatuję tylko fakt, lecz przyczyn wskazać nie mogę. Prawica występuje przeciwko mnie za to, iż dążę do stworzenia równowagi w Dumie. Moje *credo* polityczne, nakreślone przez prawicę, mija się z prawdą."

Echa sprawy o morderstwie Hercensztejna.

Petersburg.—Połowniew i Juskiewicz, skazani w sprawie o morderstwo Hercensztejna, nie podadzą, jak twierdzi „Ziemszczyna", skargi kasacyjnej, czekają bowiem sprawiedliwości od Monarchy.

W sprawie rewizyi senatorskiej.

Petersburg. — Krążą tutaj pogłoski, iż senator Garin, rewidujący intendenturę w Warszawie, zostanie odwołany. Rewizyę zaś prowadzić będzie inny senator.

Z Dumy.

Petersburg.—Umorzone zostały kary pieniężne, nałożone na posłów za opuszczanie posiedzeń Dumy. Posłowie ci udowodnili, iż byli obecni na posiedzeniach Dumy.

Petersburg. — Komisya rolna odrzuciła poprawki, wniesione do projektu prawa o reformie rolnej.

W sprawie b. posłów s.-d.

Petersburg. — Na posiedzeniu komisyi budżetowej Biełousow zainterpelował Chrulewa, jaki los czeka ostatecznie posłów s.-d. do drugiej Dumy. Chrulew odpowiedział, iż ostateczna decyzya w tej sprawie nie została powzięta. Bobiańskiemu zaś Chrulew powiedział, iż na wiosnę zostaną oni zesłani na Syberyę.

Strach ma wielkie oczy.

Petersburg. — Prawica żąda stosowania represyi względem towarzystw sportowych, obawiając się, iż towarzystwa te staną się ogniskami rewolucyjnemi.

Różne.

Petersburg.—Stowarzyszenie dziennikarzy przesłało Chomiakowowi swą opinię w sprawie notatki Litowcewa. Dziennikarze twierdzą, iż sądowi kolegów podlegają ich czyny, a nie działalność publicystyczna. Z notatki Litowcewa wyprowadzają oni wniosek, iż projekt nacyonalistów jest zamachem na wolność wygłaszania poglądów politycznych.

Petersburg.—Komitet naukowy synodu wnosi projekt złagodzenia regulaminu w seminaryach.

Petersburg.—„Ziemszczyna" donosi, iż na zebraniu przedstawicieli ziemlaczestw studenckich powzięta została uchwała o legalizacyi działalności ziemlaczestw poza uniwersytetem.

Petersburg.—„Głos Prawdy" komunikuje, iż projektowana jest rewizya kancelaryi komisarzy sądowych powiatu kijowskiego.

Petersburg.—„Kołokoł" potwierdza wiadomość o projektowanej rewizyi seminaryów nauczycielskich, w których wybuchły rozruchy. Mają być przedsięwzięte środki ku przywróceniu w tych seminaryach porządku.

Petersburg.—Szyngarew w „Rieczi" radzi, aby pojedynki pomiędzy posłami zostały zastąpione sądem polubownym.

(*Od Agencyi Petersburskiej*).

Petersburg.—Dnia 10 listopada wieczorem w domu miejskim, na rogu ul. Sadowej i Wozniesieńskiego prospektu, gdzie mieści się lombard miejski, niewiadomy młody człowiek dokonał napadu na kasyerkę, która niosła w torebce pieniądze lombardowe, by oddać je do schowania. Napastnik uderzył kasyerkę dłutem w głowę i obaliwszy ją, wyrwał jej z rąk torebkę i uciekł. Został jednak schwytany przez „artelszczyka", stróżów i stójkowych. Oświadczył on, że jest robotnikiem, pozbawionym pracy.

Petersburg.—Złoczyńca, który dokonał w dniu 9 listopada napadu na kasyerkę lombardu miejskiego, na mocy rozporządzenia naczelnika miasta oddany został pod sąd wojenny.

Charbin. — Nieporozumienie konsulatu niemieckiego z władzami rosyjskiemi skończyło się tem, iż p. o. konsula niemieckiego wyraził prezesowi sądu okręgowego żal z powodu zajścia, które nabrało dzięki prasie takiego rozgłosu.

Odesa. — Śledztwo wykazało, że przyczyną wybuchu na dworcu „Odesa" była niedbałość w przechowywaniu materyałów wybuchowych przez chorążego Iwanowa.

Petersburg.—W połowie listopada przy głównym zarządzie poczt i telegrafu rozpoczęte zostaną prace specyalnej komisyi, utworzonej dla rozpatrzenia spraw o zniżeniu taryfy przekazowej stosownie do taksy bankowej.

Petersburg.—Senat wyjaśnił, iż porządek wyborców na seniorów i kandydatów talmud-tory zależy wyłącznie od samych parafian żydów, wykonywujących wybory.

Nowoczerkask.—W porcie ratiizbańskiej stanicy przy osunięciu się gruntu odnaleziono ogromny szkielet przedpotopowego zwierzęcia około 2 sążni długości.

Petersburg.—Otwarto 4-ty zjazd przedstawicieli przemysłu i handlu. Stawiło się około 400 członków. Prezesem zjazdu wybrany został Kiestownikow. Zjazd powitali: minister skarbu Kokowcew, wiceminister przemysłu i handlu Ostrogradzkij i pomocnik zarządzającego departamentem rolnictwa Polenow. Minister komunikacyi Ruchłow nadesłał depeszę powitalną. W mowie swojej minister skarbu wskazał, że powitanie jego nie jest tylko aktem grzeczności, lecz również aktem sprawiedliwości, gdyż rozwój przemysłu i handlu z jednej, a finansów z drugiej strony, najściślej zależą od siebie. Prace zjazdów w sprawie przemysłu i handlu już przyniosły korzyść i były postawione na właściwej drodze. Potwierdzenie tego zdania minister widzi w fakcie, iż zniesienie *porto-franko* na Dalekim Wschodzie, o co zjazdy usilnie starały się, było środkiem nader pożytecznym, jak to przekonał się osobiście sam minister podczas swej podróży na Daleki Wschód. Pomimo, iż *porto-franko* zniesione zostało zaledwie przed 7 miesiącami, jednak widoczne są już zarodki rosyjskiego przemysłu i handlu na koszt cudzoziemskiego. Prace zjazdu trwać będą przez 4 dni.

Petersburg. — W sądzie okręgowym odbyła się licytacya na papiernię Warguninych. Najwyższą cenę zaofiarowała firma berlińska „Moritz i Görtz".

Petersburg.—Z komisyi interpelacyjnej na skutek oświadczenia inicyatorów wycofane zostały interpelacye: 1) w sprawie rozporządzeń kijowskiego okręgu naukowego, wykraczających przeciw prawom narad rodzicielskich zakładów naukowych w gub. czernihowskiej, 2) w sprawie wykroczenia przez general-gubernatora turkestańskiego przeciw Najwyżej zatwierdzonym przepisom z dn. 14 czerwca 1893 r.

Moskwa.—Wzlot Blerióta na monoplanie nie odbył się. Awiator Guyot złamał szkrzydło u swego aeroplanu i zepsuł motor, wskutek czego nie mógł dokonać wzlotu. 10.000 publiczności zwrócono pieniądze.

Moskwa.—Na artelszczyka „Trechgornego" browaru dokonano na ul. Dorogomiłowskiej napadu. 3 napastników zabrało mu 10,000 rb. Jednego z nich ujęto.

Paryż.—Międzynarodowa konferencya w sprawie uregulowania kwestyi używania sacharyny wybrała na jednego z wiceprezydentów delegata rosyjskiego Prileżajewa.

Budapeszt. — Do Węgierskiej Agencyi telegraficznej donoszą z Wiednia: W Hofburgu pod przewodnictwem cesarza Franciszka Józefa odbyło się posiedzenie ministrów węgierskich, które trwało 1 godz. 45 min. Po posiedzeniu Kossuth oświadczył przedstawicielom prasy, iż rada ministrów rozpatrywała szczegółowo wszystkie kwestye, dotyczące załatwienia kryzysu, lecz dotychczas nie powzięto ostatecznych decyzyi. Co do dalszego ciągu posiedzeń nie wydano żadnego rozkazu. Ministrowie węgierscy wieczorem powrócili do Budapesztu.

Wiedeń.—W Krakowie odbyła się narada posłów do parlamentu i sejmu galicyjskiego, członków polskiej partyi ludowej. Powzięto uchwałę aprobującą politykę Stapińskiego, zapowiadającą zwołanie kongresu partyi, celem powzięcia rezolucyi na wypadek, jeśli większość Polskiego Koła będzie popierała obecny stan rzeczy w parlamencie i rząd w istniejącym składzie bez udziału przedstawicieli południowych słowian. Wieczorna prasa wiedeńska oczekuje istotnego wpływu rezolucyi na sytuacyę w parlamencie.

Teheran.—Oddział Efrema w drodze do Ardebilu zatrzymał się w Zendżanie. Mniła Kurbanali po krótkim oporze uciekł w góry. Wojska rządowe zajęły cytadelę i schwytały przywódzcę powstania. Na placu wniesiono szubienicę.

Konstantynopol.—W parlamencie organizuje się dwie partye: komitetowa „Jedność i Postęp" pod przewodnictwem Kalifa: umiarkowanych liberałów pod przewodnictwem Bostani.

Sofia.—Ag. Bułgarska zaprzecza pogłosce o kongresie bułgarskich anarchistów w Sofii, w jakim jakoby biorą udział anarchiści zagraniczni. Idzie w danym wypadku o grupy kilku adeptów anarchizmu teoretyków niepełnoletnich, którzy są dobrze policyi znani.

Berlin. — Na półn.-wschodniej granicy władze pruskie ustanowiły lekarskie oględziny zmarłych, celem zapobieżenia rozszerzeniu się cholery. Oględzinom podlegają również emigranci z Rosyi i flisacy.

Konstantynopol.—Według ogólnej opinii manewry w wilajecie adryanopolskim odbyły się wzorowo. W tym tygodniu zaczynają się manewry 3-go korpusu na granicy greckiej pod kierownictwem Holobaszy. Agenci wojenni nie będą obecni.

New York. — Założono zostało towarzystwo akcyjne Reita. Na liście członków założycieli znajdują się — Korneliusz Vanderbilt, August Belmont i inni wielcy kapitaliści. Na prezesa zarządu towarzystwa wybrano jednego z braci Reit.

Wrocław. — Aeronauta Grade dokonał dziś przy silnym wietrze czterech wzlotów.

Darmstadt.—W Hartzu, w południowym Hanowerze, Turyngii i ks. Heskiem potworzyły się w ciągu dnia wczorajszego duże zaspy śnieżne. Komunikacya kolejowa w wielu miejscowościach przerwana.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn. — W izbie lordów, wśród publiczności dużo wybitnych działaczy i dyplomatów, lord kanclerz protestuje w swem przemówieniu przeciwko pogwałceniu praw konstytucyjnych i przeciwko stanowisku względem rządowych projektów prawa, zajętem przez izbę lordów w ciągu ostatnich czterech lat. Mówca oświadcza, że żaden rząd liberalny nie będzie mógł na przyszłość stać u steru, jeśli nie będzie zabezpieczony przeciwko takiemu postępowaniu.

Londyn.— W izbie lordów rozpoczęły się debaty w sprawie billu finansowego. Sala przepełniona. Lord Crew postawił wniosek przyjęcia billu w drugiem czytaniu, a Lansdowne przedłożył swoją rezolucyę. Lansdowne oświadczył, że podobny bill nie był nigdy jeszcze przedstawiony krajowi i że izba lordów nie ma prawa udzielić swej zgody na tak poważne środki, dopóki nie przekona się, czy naród pragnie, by bill ten stał się prawem. Mówca wykazywał, że opozycya zdaje sobie sprawę z odpowiedzialności, związanej z odrzuceniem budżetu i gotowa wziąć ją na siebie. Walka musiała nastąpić, ponieważ rząd przepowiadał ją już zbyt długo. Następnie mówca wyraził zdziwienie, iż są tacy, co twierdzą, że odrzucenie budżetu może spowodować chaos finansowy i Lansdown proponował poparcie opozycyi dla usunięcia tych niedogodności, jakie mogą wyniknąć wskutek odrzucenia budżetu.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż.—W izbie posłów Jaurès zażądał ogłoszenia treści tajnego traktatu Francyi z Hiszpanią. Pichon oświadczył, że istnieje jedynie znany wszystkim traktat, ogłoszony w „Żółtej Księdze" i który był już rozpatrywany w izbie posłów.

„Jednakże — kontynuje minister — gdy dyplomaci obydwóch krajów dojdą do porozumienia w sprawie konieczności przedsięwzięcia tych lub innych środków i nadania im formy specyalnego traktatu, nietylko będą mieli prawo, lecz nawet są obowiązani wziąć pod uwagę te wypadkowe objawy, które staną w sprzeczności z ich polityką. Gdyby zaś pomimo ich woli we Francyi i Hiszpanii miały miejsce podobne wypadki, to obydwa państwa będą miały prawo określić zawczasu swój stosunek do nich. Obecnie jednak są tylko traktaty z r. 1904 i akty algecirаskie".

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

Petersburg. — Giełda Kałasznikowa. Usposobienie spokojne. Żyto w nat. 118/120 zł. 93 kop.; owies wyborowy 71 — 73 kop., zwykły 68 — 71 kop., otręby pszenne 74 kop., mąka pszenna pytlowana 2 rb. 10 kop. — 2 rb. 25 kop., mąka pszenna 1-szy gatunek 1 rb. 70 kop. — 1 rb. 90 kop., rostowska Nr 1-szy 2 rb. 10 kop. — 2 rb. 30 kop.

Rewel. — Żyto 98 — 99 kop., owies 71—72 kop.

Ryga. — Pszenica 1 rb. 21 kop., żyto 99 kop., owies 71 — 72 kop., siemię lniane 1 rb. 86 kop. — 1 rb. 87 kop., makuchy lniane 1 rb. 12 kop. — 1 rb. 13 kop.

Noworosyjsk. — Pszenica kubanka 10 rb. 95 k. — 11 rb. 05 kop., garnówka 10 rb. 90 kop. — 10 rb. 95 kop., żyto 8 rb. 30 kop. — 8 rb. 40 kop., jęczmień 6 rb. 95 kop. — 7 rb., kukurydza 7 rb. 25 kop. — 7 rb. 30 kop., owies 6 rb. 50 kop. — 6 rb. 60 kop.

Berlin. — Usposobienie mocne i stałe. Pszenica na krótki termin 219¾ mar., na dłuższy — 218 mar.; żyto 170¼ mar. i 175 mar.; owies 155 mar. i 161½ m.; jęczmień ros. dunajski 127 — 132 mar.

W ciągu ubiegłego tygodnia w usposobieniu międzynarodowych rynków zbożowych nastąpiła zmiana ku zwyżce.

Usposobienie kierowniczych rynków przedstawia się w sposób następujący: Na rynkach Północnej Ameryki usposobienie z pszenicą mocne, ceny na gotowe zboże idą ku zwyżce, zwłaszcza na terminowe dostawy w grudniu.

Na rynkach Zach. Europy usposobienie wzmocniło się i ruch dla potrzeb miejscowych znacznie się ożywił. Ceny posuwają się ku zwyżce. Na rynkach angielskich usposobienie dla pszenicy i kukurydzy mocne, ceny jednak pozostały bez zmiany. Z owsem południowym stało; jęczmień południowo-rosyjski spada w cenie. Na rynkach niemieckich cena pszenicy poszła w górę. Mocno z żytem zwłaszcza na maj. Z owsem i jęczmieniem spokojnie, ale stale. Z grochem słabo: groch zielony spadł na 7 — 8 kopiejek na pudzie w ciągu jednego tygodnia. We Włoszech popyt na rosyjską pszenicę ze strony młynarzy. We Francyi pszenicę notowano ze zwyżką. Bardzo mocne usposobienie z pszenicą daje się zauważyć na rynkach węgierskich.

Na wewnętrznych rynkach rosyjskich zmian nie zaszło. Usposobienie stałe przy małym dowozie. Na rynkach średniej Wołgi i Kamy pszenicę notowano zwyżkowo. Ożywienie panuje na rynkach Zachodniej Syberyi.

Na rynkach miejscowych usposobienie mocne, ale mało ożywione. Z pszenicą spokojnie z powodu zmniejszonego zakupu spekulantów, wywołanego polepszeniem się posiewów oziminy. W chwili obecnej pszenica w Kijowie po 1 rb. 22 kop. — 1 rb. 23 kop. za pud, a na stacyach kolei Poł.-Zach. 1 rb. 18 kop. — 1 rb. 20 kop. za gatunki wyborowe; pszenica jara w Kijowie 1 rb. 15 kop. — 1 rb. 18 kop. za pud — zależnie od gatunku. Zaczyna wyjaśniać się, że młyny nie zadowolą się pszenicą miejscową i że będą zmuszone do sprowadzania jej z dalszych gubernii. Syberyjska pszenica zapewne nie będzie miała powodzenia, gdyż młynarze miejscowi nie są zadowoleni z koloru i gatunku mąki. Wartość pszenicy syberyjskiej oceniają o 5 kop. taniej na pudzie w Kijowie od miejscowej. Z żytem słabo — w ciągu ostatnich 2-ch tygodni cena spadła o 5 kop. na pudzie. W Kijowie oceniają pud po 84 — 85 kop., przed 2-ma tygodniami płacono 86 — 90 kop. za pud. Na stacyach kolei Poł.-Zach. obecnie płacą nie wyżej od 80 kop. Z owsem stale, ale bez ożywienia. Zakupy głównie robią spekulanci, rozliczając na lepsze ceny na wiosnę, jak to miało miejsce w roku zeszłym. Płacą oni po 78 kop. z warunkiem, że zabiorą zboże za parę miesięcy. Na owies gotowy popyt w Kijowie mały — płacą zaledwie 70 kop. Z prosem mocno; na stacyach kolei Poł.-Zach. płacą po 85 kop. za pud. Mocno też z kukurydzą — cena 68 kop. za pud. Z grochem spokojnie — popytu niema. Ogromne zapotrzebowanie rzepaku, cena jego dochodzi do 2 rb. 70 kop. za pud. Koniczyna czerwona spada z ceny. Notowano od 9 do 10 rb. za pud.

Amerykański teatr narodowy.

—o—

Milionerzy Stanów Zjednoczonych utworzyli związek, mający na celu stworzenie przybytku sztuki amerykańskiej. Teatr przez nich założony został już otwarty w ubiegłym tygodniu w New-Yorku. Zadaniem tego teatru i celem ma być pobudzenie do nowego życia sztuki dramatycznej w Ameryce. Pierwszeństwo w wystawianiu sztuk i utworów będą mieli więc autorowie amerykańskiego pochodzenia. Poza tem znajdzie obszerne uwzględnienie repertuar klasyczny poezyi dramatycznej wszystkich literatur, nadto zaś dwadzieścia wieczorów zimowych poświęconych zostanie przedstawieniom operowym, wykonywanym przez siły «Metropolitan Oper».

Nowy gmach teatralny posiada największą w Ameryce scenę, zbudowaną według wszelkich wymagań nowoczesnej techniki teatralnej. Konstrukcya jej umożliwia w przeciągu 30 sekund tylko trwającego zaciemnienia dokonać zupełnej zmiany sceny, nadto zaś jednocześnie odbywać się może siedem tego rodzaju zmian. Zastosowanie aparatu dekoracyjnego przeprowadzono być może wskutek tego w krótkim przeciągu czasu i na tak szeroką skalę, jaką nie rozporządzał dotąd żaden jeszcze z teatrów współczesnych.

Garderoby artystów urządzone są z uwzględnieniem wszelkich warunków spokojnej pracy i wygody. Przy każdej z garderób znajduje się łazienka. Osobne ubikacye przeznaczono na czytelnie i *foyer* dla artystów, posiadające telefoniczne połączenie ze sceną i kancelaryą inspicyenta.

Widownia zawiera 2,200 miejsc. Sala widowni ma tylko dwa piętra; parter w eliptycznej formie, otoczony jest szeregiem loż, których prawo użytkowania zastrzeżone jest wyłącznie dla założycieli. Każda loża ma przedpokój, łączący ją bezpośrednio z *foyer* głównem. Dwie wielkie loże prosceniowe przeznaczono dla gości, «znakomitych osobistości» kraju i zagranicy. Dekoracya widowni utrzymana jest w tonie spokojnym i dyskretnym. Po nad sceną znajdują się dwie maski, w pośrodku tablica z napisem szekspirowskiego godła: *To Hold as Twere the Mirror Upto Nature. Foyer* główne urządzone jest z przepychem, całe z marmuru sieneńskiego. Prócz tego znajduje się w teatrze przeznaczona dla publiczności czytelnia, zawierająca w ogromnym doborze dzieła, odnoszące się do teatru i sztuki dramatycznej, oraz wszystkie wydawnictwa teatralne. Wzorowe są także wszystkie urządzenia, tyczące się bezpieczeństwa publicznego. W przeciągu 10 sekund scena oddzieloną być może od widowni zapomocą stalowej i asbestowej kurtyny, przez trzydzieści wyjść, otwierających się na zewnątrz mogą w kilka minut aktorzy i statyści opuścić teatr.

«Teatr narodowy» pozyskał już dotąd wybitne siły, między innemi E. H. Solthern'a i Julię Marlowe. Uroczystość otwarcia odbyła się 8 listopada. Mowy inauguracyjne wygłosili gubernator Nowego Jorku Hughes, bankier Morgan i senator Root. Wystawiono «Antoniusza i Kleopatrę» Szekspira, bez żadnych skreśleń tekstu. Przedstawienie, mimo licznych zmian w sceneryi, trwało tylko 3 godziny.

ROZMAITOSCI.

40 narodowości w jednem mieście. Miastem 40-narodowościowem jest Chicago w Stanach Zjednoczonych. Liczy ono dzisiaj 2,572,835 mieszkańców, a więc więcej niż Wiedeń lub Berlin. Z tej liczby tylko 700,000 zalicza się do «amerykanów» reszta to narody europejskie.

Niemcy mieszkają w Chicago w ilości 568.708, a więc w ogólnej cyfrze mieszkańców Monachium. Irlandczyków liczy Chicago 240,000, polaków przeszło 300,000, szwedów 143,000, rosyan 23,000, czechów 110,000. Inne narodowości są mniej liczne, jak włosi, hiszpanie, chińczycy, japończycy, indusi, żydzi, malajczycy, francuzi, portugalczycy, rusini, słowacy, węgrzy i t. d.

Są to przecież cyfry olbrzymie. Polaków, naprzykład ma więcej Chicago niż Lwów lub Kraków, a nawet niż Lwów i Kraków razem. Szwedzi mieszkają w większej, niż w Chicago liczbie — tylko w Sztokholmie. Dla polaków więc i szwedów jest Chicago drugą stolicą narodową.

W Nowym-Yorku stosunki są podobne. Na 3,500,000 ludności, amerykanie są zaledwie 737,000 liczącą grupą. Niemców mieszka tam 690,000. A więc po Berlinie, Wiedniu i Hamburgu—najwięcej. Irlandczyków posiada N.-York 395,000, a więc cyfrę, w jakiej irlandczycy nie mieszkają w żadnem mieście swej ojczyzny.

Żydów mieszka w N.-Yorku najwięcej na świecie, bo aż 800,000. Jestto więc światowa stolica Judei. Judeą jest cały świat! Europejską Jerozolimą jest Warszawa ze swymi 280,000 żydami.

Odpowiedzi od Redakcyi.

—!o!—

— *W-nej P. Piotrowskiej.* Adres «Przyjaciela Dzieci» — Warszawa, Aleje Jerozolimskie 49. Prenumerata roczna wynosi 5 rb.

Z podróży Franciszka Ferdynanda do Berlina.

—0—

W pismach berlińskich znajdujemy dużo szczegółów o pobycie arcyksięcia Ferdynanda i jego małżonki w Berlinie. Księżna Hohenberg zrobiła na dworze niemieckim nader miłe wrażenie. Długo się zastanawiano, jakie miejsce wyznaczyć księżnej przy stole. Z jednej strony nie można było księżnej Hohenberg wyznaczyć poczestniejszego miejsca niżli to, które księżna zajmuje w Wiedniu, to zn. tuż po najmłodszej arcyksiężniczce, a przed wszystkiemi innemi damami dworskiemi, a z drugiej strony należało ją, jako przyszłą monarchinię zaprzyjaźnionego państwa, uczcić w sposób wyjątkowy. Rozwiązano ten problemat tak, że nie ucztowano przy jednym, wspólnym stole, ale przy kilku mniejszych stołach. Przy jednym z nich po prawej stronie cesarza Wilhelma siedziała więc małżonka greckiego następcy tronu, a po lewej księżna Hohenberg. Przy innych stołach zajmowały naczelne miejsca księżne i księżniczki, pochodzące z królewskiego rodu. Jedyna księżna austryacka, która należy do dworu berlińskiego, nie była obecną. Jest to księżna Salm-Salm, której mąż służy przy gwardyi cesarskiej w Poczdamie. Przybyła ona dopiero w następnym dniu na obiad, wydany przez następcę tronu ku uczczeniu księżnej Hohenberg.

Bardzo zajmujący jest opis polowania, urządzonego na cześć arcyksięcia Ferdynanda przez cesarza Wilhelma w Letzlingen. Osobny pociąg dworski zawiózł cesarza Wilhelma wraz z jego gośćmi z Poczdamu do Jäwenitz. Cesarzowi towarzyszyli wszyscy jego synowie, prócz księcia Augusta Wilhelma, który nie uprawia myśliwstwa. Tak cesarz, jak i arcyksiążęta mieli na sobie strój myśliwski, używany na dworze niemieckim. Ten sam strój przywdział także arcyksiążę Franciszek Ferdynand, a to dlatego, że ceremoniał dworu austryackiego nie zna oficyalnego stroju myśliwskiego. Podczas jazdy wszyscy podróżni dworskiego pociągu zgromadzili się w wagonie jadalnym na śniadanie. Na dworze panowała tymczasem silna zamieć śnieżna, z czego wróżono, że polowanie nie wypadnie pomyślnie. Gdy jednak pociąg stanął w Jäwenitz — nastała znowu pogoda. Najpierw udano się na zamek w Letzlingen, a stamtąd dopiero wyruszono na polowanie. Kierownik polowania, nadleśniczy Heinze, objeżdżając konno teren, wyznaczył każdemu z uczestników polowania odpowiednie stanowisko; najlepsze stanowisko otrzymał arcyksiążę Franciszek Ferdynand. Wnet rozpoczęło się polowanie na jelenie, które urządzono w ten sposób, że obwiedziono cały ogromny teren polowania rozpiętemi płachtami, aby jelenie nie mogły umknąć. Naganka trwała całą godzinę. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand upolował 150 sztuk, a w tem było 125 samców. Po polowaniu odbyła się o godzinie 7 biesiada myśliwska.

W wielkiej sali jadalnej stół był wspaniale ozdobiony kwiatami i gałązkami jedliny. W masywnych srebrnych lichtarzach jarzyły się świece, połączone ze sobą misternie upiętym powojem. W środku sali jaśniał rzęsistym blaskiem olbrzymi kandelabr z rogów jelenich. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand siedział po prawej stronie cesarza Wilhelma. Podczas uczty zbierano datki na znajdujący się w Letzlingen dom, poświęcony pamięci cesarzowej Elżbiety.

Bardzo wesoły nastrój zapanował między współbiesiadnikami, gdy miano pić z puhara, pochodzącego z czasów Fryderyka Wilhelma III. Jest to srebrny puhar, który tkwi w zagłębieniu, wydrążonem w rogu jelenim. U boku jest na srebrnej płycie wyryty następujący napis: «Od Jego Mości króla Jej Mości królowej z prośbą, aby raczyła łaskawie pozwolić, aby przy wielkich polowaniach najmłodszy uczestnik polowania wychylił go na zdrowie Jej Mości, a nie zakrztusił się. Fryderyk».

Z puharu tego jest bardzo trudno pić, bo trzeba, chcąc ustami dotknąć brzegu, wcisnąć twarz między widły rogów. Przy najmniejszej nieuwadze można sobie oblać twarz i odzież winem. Utartym zwyczajem podaje się puhar ten przy każdej biesiadzie myśliwskiej w Letzlingen gościom, którzy się po raz pierwszy zjawili na zamku w Letzlingen.

Muszą oni, stojąc przed cesarzem, wśród napiętej uwagi całego grona biesiadnego, wychylić puhar bez oblania i zakrztuszenia się. Tym razem pił zeń naprzód grecki następca tronu, potem syn cesarza Wilhelma, Oskar, dalej ambasador austro węgierski Szögyeny-Marich, kanclerz państwa i inni dygnitarze. Po uczcie grano w karty. Cesarz Wilhelm grał z generałem Kesslerem w skata, niemiecki następca tronu grał z ambasadorem austryackim w bridge'a, arcyksiążę Franciszek Ferdynand zaś nie brał czynnego udziału w grze, tylko się przypatrywał.

Podczas nocy szalała gwałtowna burza, która w lasach, otaczających zamek, wyrwała z korzeniami i powaliła wiele drzew. Następnego dnia przed południem odbyło się polowanie na dziki. Ubito ogółem 70 sztuk; z tego arcyksiążę zastrzelił sztuk 45. Po polowaniu spożyto śniadanie w namiocie. Podczas śniadania padał deszcz strumieniami. Po południu nastąpiło polowanie na jelenie, przyczem arcyksiążę zastrzelił 120 samców. W ciągu tych trzech polowań ubił więc arcyksiążę 360 sztuk zwierzyny. Arcyksiążę wzbudził tym nadzwyczajnym sukcesem myśliwskim wśród uczestników polowania szczery podziw dla swych zdolności strzeleckich.

Ze sportu.

Wystawa samochodów w salonach „Olympia" w Londynie.

W tych dniach otwarto wystawę samochodową w Londynie.

Biorą w niej udział 63 firmy angielskie, 23 francuskie, 4 belgijskie, 4 amerykańskie, 4 szwajcarskie, 3 włoskie, jedna firma austryacka, jedna niemiecka, razem 103 fabryki.

Z pomiędzy fabryk angielskich pierwsze miejsca zajmują: «Napier», «Daimler», «Humbort» i t. d.

Pomiędzy francuskiemi fabrykami największą uwagę zwracają na siebie wozy: «Panhard Levassor», «Renault», «De Dion-Bouton», «Sizaire et Naudin», «Grégoire» i t. d; mianowicie 4 cylindrowy wozik o sile 13 H. P. (70 × 170), nadzwyczaj szybki i zręczny.

Fabryka «Grégoire» wystawiła pierwsza w świecie «voiturette» 6-cylindrową.

Oto są najciekawsze okazy wystawy. Dzienniki francuskie przypisują wielką wagę wystawie londyńskiej dla fabrykantów francuskich, dla których Anglia przedstawia ogromny rynek zbytu.

Wzlot Paulhana.

W Mourmelon le Grand we Francyi aeronauta Paulhan dokonał wzlotu do Chalon, gdzie okrążył katedrę i manewrował w powietrzu. Po bardzo zręcznie dokonanych zwrotach, Paulhan powrócił do Mourmelon, przeleciawszy 60 kilometrów w 55 minut.

Fejleton popularno-naukowy.

—o—

XIII.

(Kometa Halley'a).

W zimie bieżącego roku nieuzbrojonem w szkła okiem dojrzeć można będzie na niebie długowłosego gościa, który za dawnych czasów wzbudzał zabobonną trwogę, jako domniemany zwiastun ciężkich klęsk. Gość ten ostatni raz odwiedził nas 74 lat temu, w r. 1835. Dziś nie wzbudza już obaw, ale natomiast wywołuje wielkie zainteresowanie.

„Przybywa on—pisze Kamil Flammarion—z odległości pięciu miliardów kilometrów, ze strefy zewnętrznej ostatnich znanych nam granic systemu świata. Wiemy, gdzie jest obecnie; droga, jaką przebiega, jest dokładnie określona, lecz teleskopy nie mogą nam go jeszcze ujawnić. Przeszywa on przestrzeń wzdłuż krzywej, eliptycznie bardzo wydłużonej, z szybkością wciąż wzrastającą. W chwili największego od nas oddalenia, szybkość jego wynosiła zaledwie kilka kilometrów na sekundę; obecnie zaś zbliża się do nas, przebiegając 25,000 metrów na sekundę, czyli 90,000 kilometrów na godzinę. Gdy odległość jego od słońca będzie równa odległości ziemi—szybkość ta dosięgnie 420,000 kilometrów na godzinę.

„Leci on więc ku nam z zastraszającą wprost szybkością, a jednak znajduje się jeszcze tak daleko, że jest całkowicie niewidzialny. W miarę tego, jak zbliża się do nas, rośnie wraz z pozorną wielkością i rzeczywista jego objętość. Z chwilą, gdy jest wystawiony na promieniowanie słoneczne, które otacza go, przenika i elektryzuje, rozwija się ogromnie, aż wreszcie dosięga kilku milionów kilometrów długości.

„Komety są to bowiem istoty zaprawdę nadzwyczajne i ulegają najdziwaczniejszym metamorfozom. Przejmują je dreszcze elektryczne, które sprawiają, że drżą one jakby od stóp do głów. W ciągu ostatniego roku w obserwatoryum Juvisy fotografowaliśmy i analizowaliśmy chemicznie nieznaczną kometę, bo mającą zaledwie 460 milionów kilometrów długości i 43 milionów szerokości, kometę Morehouse, z której klisze fotograficzne, sporządzone przez Quenisset'a, wykazały ogromnie świeże i zadziwiające plamy. W tym samym czasie badania Baume-Pluvinel'a i Baldet'a wykazały obecność „cyanogenu", gazu, złożonego z azotu i węgla. Mimowoli zapytujemy, coby się stało, gdyby kometa taka zetknęła się z ziemią?"

Prawdopodobnie ziemia zostałaby zmiażdżona na proszek, a człowiek przestałby istnieć we wszechświecie.

Tymczasem co do komety Halley'a obawy takiej niema, natomiast astronomowie całego świata szykują swe przyrządy dla dokonania szczegółowych badań naukowych na niebezpiecznym gościu i stwierdzenia, o ile dotychczasowe hypotezy o istocie komet są słuszne.

Według teoryi dzisiejszych kometa składa się z mnóstwa cząsteczek stałych różnej wielkości, naogół jednak niezmiernie drobnych. Cząsteczki te trzymają się razem siłą wzajemnego ciążenia i okrążają słońce według krzywej eliptycznej. Znajdując się bardzo daleko od słońca, kometa prawie nie odczuwa jego wpływu; utrzymuje ono tylko kometę na elipsie. W miarę jednak zbliżania się do słońca z kometą zaczynają się dziać rzeczy niezwykłe: zjawiają się drgania elektryczne, pojawia się ogon niezmiernej długości, świetnie błyszczący, a skierowany zawsze w stronę, przeciwną słońcu.

Ogon komety budził zawsze największe zaciekawienie. Z kierunku jego wnoszono, że jest on rezultatem jakiejś słonecznej siły odpychającej. Otóż obecnie coraz bardziej utrwala się teorya, że powodem tworzenia się ogona komety jest odpychająca siła światła słonecznego. Jak wiadomo, fale świetlne posiadają pewien zasób siły mechanicznej; mogą one popychać niewielkie i prawie nieważkie cząsteczki stałe. Kometa, zbliżając się do słońca, ulega dwom siłom—ciążeniu do słońca i odpychaniu fal świetlnych, wysyłanych ze słońca z szybkością przeszło 300 tysięcy kilometrów na sekundę. Wzajemne ustosunkowanie tych sił wytwarza w rezultacie ogon komety.

Jakież jednak jest to ustosunkowanie? Wiadomo, że siła ciążenia zmniejsza się stosunkowo do zmniejszenia masy ciała, siła zaś odpychająca światła zależy od powierzchni ciała. Im większe jest ciało, tem większa różnica panuje pomiędzy jego masą a powierzchnią, a tem samem siła ciążenia do słońca jest znacznie większą od siły odpychającej światła słonecznego. Ale w miarę zmniejszania się ciała różnica pomiędzy masą i powierzchnią znika, a wtedy może zapanować równowaga pomiędzy siłą ciążenia a siłą światła.

Profesor Pointaine na podstawie obliczeń matematycznych dowiódł, że jeżeli średnica ciała wynosi tylko $^1/_{25000}$ część wiorsty, to siła ciążenia nie może już przezwyciężyć siły światła i te drobne ciałka „uciekają" od słońca. Gdyby ziemia rozpadła się na takie drobne cząsteczki, światło słoneczne rozwiałoby je we wszechświecie, jak burza rozwiewa liście.

Słusznie jednak mógłby ktokolwiek zapytać, dlaczego nie rozlatują się pod wpływem światła słonecznego te drobne cząsteczki stałe, które obserwujemy na ziemi, np. kurz albo dym? Otóż nie rozlatują się one dlatego, że prócz sił słonecznych działa na nie siła przyciągająca ziemi. Gdyby je umieszczono w przestrzeni, zdala od wpływów ziemi, rozleciałyby się napewno.

Stosując powyższe rozumowania do komet przyszli uczeni do wniosku, że w kometach istnieje olbrzymia ilość cząsteczek bardzo drobnych, które ulegają działaniu fal świetlnych wobec słabej siły przyciągającej samej komety i odlatują od niej, tworząc ów wspaniały ogon. Hypoteza ta będzie obecnie na komecie Halley'a sprawdzona.

Nie należy spodziewać się, że widok, jaki nam szykuje powrót komety Halley'a, będzie również świetny, jak ten, który odsłoniła nam kometa z r. 1858, której wspomnienie zachowali może niektórzy czytelnicy, lub jak widok komet z roku 1861 i 1862. Olbrzymie wachlarze rozciągały się wtedy na znacznej części nieba. Od owego czasu ukazały się trzy bardzo piękne komety: w roku 1874, 1881 i 1882.

Kometa Halley'a ukazywała się kolejno w latach: 1066, 1145, 1222, 1301, 1378, 1456, 1531, 1607, 1682, 1759 i 1835. Historya odkrycia jej jest taka:

Słynny astronom Halley, współpracownik Newtona, porównywując obserwowaną przez siebie kometę w 1682 roku z opisami komet z r. 1607 i 1531, uderzony został, że te trzy komety były do siebie podobne w swym wyglądzie i przedewszystkiem pod względem dróg, przez nie przebytych. Nie wahał się przypuścić, że według wszelkiego prawdopodobieństwa stanowiły one tę samą kometę o bardzo długim czasie obrotu, wynoszącym mniej więcej 75 lat, i zapowiedział ponowne zjawienie się komety po upływie tego okresu.

Gdy w r. 1758 ukazała się zapowiedziana kometa, tryumf był wielki w szeregach astronomów. Poddano ją wówczas nowym rachunkom zapomocą metod udoskonalonych; zwłaszcza podnieść należy pracę dwóch niezmordowanych badaczów: Clairaun'a i pani Hortensyi Lepaute, którzy znaleźli, że wpływ Saturna opóźnia bieg komety o 100 dni, wpływ zaś Jowisza o 518 dni, co sprawia, że następny jej obrót dokonał się w czasie o rok i ośm miesięcy krótszym, niż poprzedni. Jakoż kometa się znowu ukazała. Biegła ona dokładnie drogą przez rachunek przewidzianą. Grób Halley'a już dawno porósł trawą i prawda astronomiczna w całym swym blasku zajaśniała nad mogiłą uczonego.

Kometa Halley'a ukazała się mniej świetnie w r. 1759, niż r. 1682; następny zaś jej powrót w r. 1835 był jeszcze mniej świetny. Zdaje się więc, że kometa zatraca swą piękność.

Jak zaznaczyliśmy, gołem okiem widzieć kometę można będzie w zimie. Ale dopiero na wiosnę 1910 roku zajaśnieje ona w całym blasku i zwracać będzie powszechną uwagę.

REDAKTORZY I WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI

Czeska woda gorzka SZARATICA najpewniejszy środek przeczyszczający. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

CHINOWE WINO z żelazem i manganem f. SWATEK i S-ka Cz. Praha

MANGANILLO najlepszy środek dla niedokrwistych i rekonwalescentów. Główny skład na kraj Poł.-Zach. „JUROTAT".

Kupię około 100 dziesięcin ziemi z ładnym domem, ogrodem, budynkami, stawem, młynem, w jednym kawałku, seperat. W pobliżu kolei i miasteczka, od polaka. Szczegółowe oferty proszę nadsyłać: poczta Wołoczyska dla D. E. 14311

PRAWDZIWE SODEŃSKIE MINERALNE PASTYLKI FAY'A
(ze znakomitych sodeńskich źródeł leczniczych Nr III i XVIII) od 25 lat zalecane przez lekarzy przeciw kaszlowi, chrypce, zaflegmieniu. Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych 13868

„Osobliwości świata widzialnego i niewidzialnego"
napisał profesor uniwersytetu D-r M. Perty. Treść: Sympatya i antypatya. Artystka prześladowana z za grobu. Chłopiec, który czuje nieprzezwyciężony wstręt do pieniędzy. Cały świat olbrzymim szpitalem. Czytanie w sumieniach ludzkich. Lunatycy. Dama, która słyszy i widzi sercem. Działania magiczne. Elektryczna pani. Elektryczne dziecko. Halucynacye narodowe. Ludzie jako bańki mydlane. Ludzie bez ust. Ludzie, którzy bardzo długo żyją. Ludzie, którzy nic nie jedzą i nigdy nie śpią. Ludzie, którzy przechodzą przez zamknięte drzwi i przez ściany. Ludzie, którzy liżą mury i połykają kamienie. Ludzie, którzy umierają z przyjemnością. Ludzie, którzy zabijają wzrokiem. Pachnący ludzie. Mania samobójcza dziewcząt. Mowa powszechna. Muzyka w główce umierającego dziecka. Osobliwa muzyka na ostatnie urodziny poety. Osobliwy śpiew przy śmierci szlachetnej ziemianki. Panienka zbudzona z letargu. Pręt do poszukiwania podziemnych wód i pokładów metalowych. Przepowiednie i przeznaczenie. Sen. Skutki imaginacyi. Ślepy profesor wykłada optykę, objaśnia w nocy stan gwiazd na niebie i żeni się z kobietą dla jej pięknych oczu. Ślepy dozorca dróg w okolicy górzystej. Świat jest pełen cudów. Szczególna wrażliwość. Wskrzeszanie umarłych. Wizye górników. Zakonnica, której czterech ludzi nie może podnieść. Niewidzialni psotnicy. Hrabina, która nie znosi widoku swoich dzieci. Wzajemne oddziaływanie duszy i ciała. Zmysł centralny. Zjawiska u umierających. Sny magiczne. Fizyologiczne cudo. Duch ludzki nigdy nie śpi. Staruszek, który chciał żyć wiecznie. Królowie, którzy istnieją jeszcze tylko na tapetach. Zwłoki ludzkie, które pachną i nie psują się itd. itd. Cena 1 rb. We wszystkich znaczniejszych księgarniach. Skład główny: Gebethner i Wolff w Warszawie, ul. Nowosienna 9. 14244

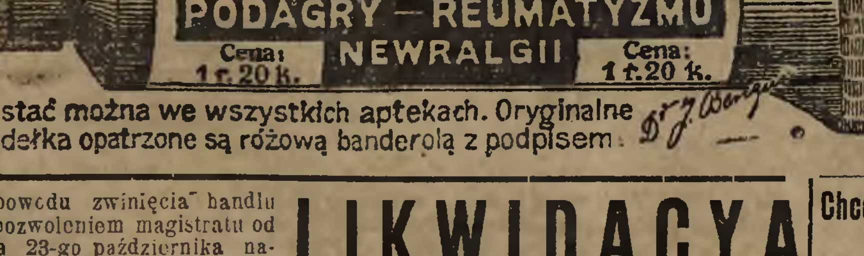
CERATĘ do obicia mebli i do pokrywania stołów, Serwety chodniki, płato i in. w najlepszym gatunku poleca w olbrzymim wyborze K. Septer i S-ka Kreszczatik Nr 40. 10139-

Kalendarze Ungra na rok 1910.
KALENDARZ WARSZAWSKI ILLUSTROWANY POPULARNO-NAUKOWY.
Wydany obecnie kalendarz na rok 1910 liczy 65 rok istnienia, mieści w sobie artykuły celniejszych pisarzów, obszerny dział informacyjny i adresowy, taryfę domów, przepisy pocztowe i telegraficzne. Cena kalendarza kop. 60. Z przesyłką pocztową kop. 85.
DZIENNIK 14335
cena egzemplarza ozdobnie oprawionego kop. 30. Z przesyłką kop. 45. Do nabycia w Biurach Ungra: Wierzbowa 8, wprost Niecałej i Aleja Jerozolimska 78, oraz we wszystkich Księgarniach. Osoby zamieszkałe na prowincyi, po nadesłaniu rubla jednego na powyższe dwa kalendarze, otrzymają takowe franco.

Sieczkarnie Siekacze Gniotowniki BENTHALLA



Śrutowniki—Corbetta
Młyny pionowe—Blackstona
Noże angielskie do sieczkarni Tyzaka
Latarnie bezpieczeństwa
SZAFY ŻELAZNE WIEDEŃSKIE
POLECA
T-wo Akc. Wł. A. Doliński
Kijów, Kreszczatyk 22, w podwórzu przy Grand Hotelu.
Filje: w Koziatynie i Aleksandrówce gub. kijowskiej. 14077

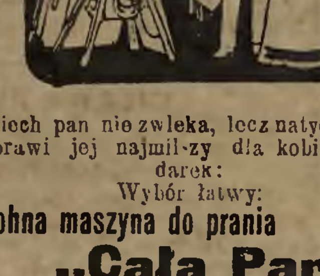


Dostać można we wszystkich aptekach. Oryginalne pudełka opatrzone są różową banderolą z podpisem Dr J. Bengué

WILNO. Prenumeratę i ogłoszenia do „Dziennika Kijowskiego" przyjmuje księgarnia J. Zawadzkiego

Z powodu zwinięcia handlu za pozwoleniem magistratu od dnia 23-go października naznacza się LIKWIDACYA Składu mebli F. Janisławskiego W.-Wasylkowska, d. № 10 Falera.
Wyprzedaży podlegają bez wyjątku wszystkie towary, a mianowicie: meble stylowe i inne, lustra, łóżka, krzesła, materye jedwabne, dywanowe, lniane. Atłas, plusz jedwabny, wełniany, lniany. Portyery, firanki, gobeliny, obrazy, metalowe ornamenty i t. p. Ceny stałe, o wiele niższe od fabrycznych.
Uwaga! Wyprzedaż działu manufaktury, jako to: materyi jedwabnej, dywanowej, lnianej, portyer, firanek, gobelinów i t. p. a także skóry i ornamentów metalowych będzie się odbywała tylko w piątki i soboty. 2) Podczas likwidacyi magazyn będzie otwierany o g. 10-ej rano. 3) Kupione przedmioty magazyn nie dostawia do mieszkania, ale przyprowadza do kompletnego porządku. 14115

Chce pan widzieć swoją żonę prawdziwie zadowoloną?



Niech pan nie zwleka, lecz natychmiast sprawi jej najmilszy dla kobiety podarek:
Wybór łatwy:
Johna maszyna do prania „Całą Parą"
uszczęśliwiła już 160.000 pań na całej kuli ziemskiej.
Prospekty i opisy gratis.
Tow. Akc. J. A. John, Warszawa 7. Hortensya 7. 14241-1

Fortepiany i Pianina fabryki „A. STROBL" w Kijowie
Sprzedaż po cenach 375 do 500 rubli i drożej, wynajem od 8 rubli. Żylańska Nr 27, Telefon 185. 13389

Pierwsza największa w Rosyi fabryka batystowych haftów. M. TIMASZEW i S-ka w MOSKWIE. 14187
DETALICZNY MAGAZYN Kijów, Kreszczatyk 38.
POLECA W DUŻYM WYBORZE:
Hafty do bielizny, począwszy od 25 kop. sztuka (6 arsz.).
Gotowa bielizna damska, według najnowszych modeli.
Płótna i batysty.
Najrozmaitsze chust. do nosa.
Halki flanelowe haftowane.
Fischu, żaboty, kołnierzyki i t. d. i t. d.
CENY FABRYCZNE.
Zamiejsc próby wysyła się na żądanie

Kosze gotowe wybór duży do kwiatów, papieru, do robót damskich, nót, gazet, bielizny, do podróży i t. p. poleca koszykarz Z. Czerwiecki, Borys. tok 39 i Funduk. 16/18

Lekcyi w poobied. godz. poszuk. medalistka szk. handl. znaj. franc., niem. i polski. M.-Włodzim. 28 m. 6 14268

Kamieniec-Podolski
Prenumeratę i ogłoszenia do „Dziennika Kijowsk." przyjmują: p. Prusinowska (Skład fotograficzny) i Księgarnia Polska p. Saniutycz-Kuroczyckiego.

Mamkę rekomend. państwo. Nesterowska 12 m. 17. 14265

Student filolog 8-letni praktyk, języki starożytne i nowe, poszukuje lekcyi. Oferty: Admin. »Dziennika« dla W. R. 14287

Inteligentna rosyanka poszuk. miej. bony lub gospod. za pokój i utrzym. Adm. „Dzien. Kijow." dla E. P. L.

Przyjezdna młoda polka poszukuje posady pokojówki lub kucharki. ma świad. Ogrodnictwo Kristera, Żorawska. 14326

Para koni gniadych wyjazdowych do sprzedania. Instytucka 13 m. 6. 14330

Bezpieczne sieczkarnie zagraniczne posiada tylko skład fabryczny A. PROKUPEK w Kijowie w pobliżu dworca kolejowego ul. Bezakowska Nr 31; przyjmują się zamówienia na znakomite Czeskie siewniki fr. Melichara kombinowane, uniwersalne, rzędowe, rzutowe i t. d. są w każdej porze roku zawsze na składzie. Sprzedaż z gwarancyą i na wypłaty. 14164

Bona, inteligentna polka, poszukuje miejsca przy starszych dzieciach, można na wyjazd. Adr. Wielka Włodzimierska Nr 47 w podw. m. 14 14336

Ogrodnik poszuk. miejsca od 1-go grudnia za wynagrodz. 25 rb. można na wyjazd. Adres: Zakład ogrodn. Meyera, Syrec Roman Sapiecha. 14337

Fortepian krótki wiedeński do sprzedania za 300 rubli. Światosławska 8 m. 12 od g. 11-ej rano do g. 1-ej po poł. 14339

Buchalter-korespondent (Kronenberczyk) wyrutynowany 16-letnią praktyką w branżach fabrycznych: żelaznej i przemyśle drzewnym, poszukuje odpowiedniej pracy, w mieście lub na wsi w majątku rolniczo-przemysłowym nietylko do racyonalnego prowadzenia lecz i zakładania, regulowania i bilansowania ksiąg i rachunkowości. Łask. zapotrzebowania mej pracy proszę zwracać do Adm. »Dzien. Kijow.« pod A. Z. 14342

Lokaj poszukuje posady, ma rekomendacye. Rogniedinska Nr 2, pralnia. 14340

Posady rządcy, ekonoma lub kasyera poszukuje zdolny rolnik, kawaler w śred. wieku z poważ. świad. z długolet. prakt. w postęp. gosp. Adres: Rolnikowi w Kielcach do księgarni Leona. 14234

Lokaj młody 25 lat poszukuje posady, ma rekomend. Kościolna kancelarya. 14341

Nauczycielka zna języki, muzykę, poszukuje posady na wieś za małą pensyę. Poczta Monasterzyska gub. kijowska poste-restante D. M. K. 14318

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasylczykowska (Prorezna 9) róg Puszkińskiej